

No. 203

Co numeru

25 gr.

Cena prenumeraty

w Łodzi

Miesz. z dod. ilustr. 4,20 gr.

1 lb. rob. 2,70.

Ćwiczenie do domów 80 (1)

Z przez poczt.

Miesz. z dod. ilustr. 5,20 gr.

Przez Łodzią egz. 17 groszy

Należność pocztowa
opłacona ryczałtem.

XXVIII r.

istnienia

Redakcja i Adm.

w ŁODZI

Al. Kościuszki 41,

TELEFON 28

Konto P.K.O. 60594

Redaktor przyjmuje od 11-12

Artykułów i listów anonimowych nie bierze się

Łódź.

ROZWIÓJ

DZIENNIK NIEZALEZNY OD ZADNEJ PARTJI.

Niedziela, dnia 26 lipca 1925 r.

Skandaliczna transakcja.

Pocztowa Kasa Oszczędnościowa nabywa za 70,000 dolarów mury wartości 6,000 dolarów.

Kto naraził Skarb na tak wielką stratę?

Jak wiadomo, dotychczas żaden urzędnik państwowy, który się odzywał jedynie za pieniądze otrzymywane z pensji, nie uył, naturalnie oprócz rzadkich wypadków w jednej puchliny. Wiadomo również, że jeszcze żaden dostawca towarów dla państwa, nie stracił majątku na rządowych dostawach, natomiast państwowa kasa niejednokrotnie dzięki stosunkom handlowym ze swymi obywatelami niejednokrotnie mocno zeszczupiała.

Niejednokrotnie już pisaliśmy o najrozmaitszych wypadkach takiego, niedelikatnie mówiąc, okradania rządu, ponieważ jednak o transakcjach opinia dowiaduje się post factum to przeszkodzić im jest trudno. Jedyną satysfakcją w takich wypadkach mogłoby być ukaranie winnych. I rzeczywiście jak praktyka wykazuje „winni” bywają surowo ukarani — tylko że nie dotyczy to sprawców nadużycia lecz osób winnych niedyskrecji. Tak się miała sprawa z nadużyciami na kolei Łódź-Kaliska gdzie pracownicy kolejowi zmuszeni do przerabiania parowozów na „statki” kuchenne dla pana naczelnika z chwilą ujawnienia nadużycia zostali „zredukowani” (sprawa ta jeszcze znajdzie swój epilog w gmachu sadowym).

Jeżeli w rzeczywistości nawet miarodajne czynniki ukarza winnych to jednak wszystko jest trzymane w takiej tajemnicy, że ma się wrażenie jakoby nadużycie uszło bezkarnie. Rząd nie uważa za stosowne uwiadomić prasę, że na skutek jakichś rewelacji zostało przeprowadzone śledztwo, w wyniku którego przestępcy ponieśli karę. Przeważnie w wypadkach poważnego skandalu winni zostają przeniesieni na inne — często odpowiedzialniejsze — stanowisko. System prania brudów w mieszkaniu jest z punktu widzenia prestige'u władzy dobry, jeżeli jednak nie sprawia wrażenia bezkarnego tolerowania nadużyć. Z chwili gdy jakaś sprawa została publicznie poruszona i zarzuty publicznie ogłoszone należy również je publicznie odeprzeć. Przed kilku tygodniami tygodnik „Prawda” poruszył sprawę kupna domu dla miejscowego oddziału Pocztowej Kasy Oszczędności. Transakcja urzędu państwowego z pewnymi prywatnymi jednostkami nosi tu wszelkie cechy skandalu i nadużyć tak że p. Linde dyrektor centrali PKO, powinien był dać rzeczowe wyjaśnienie, jednakże jak zawsze w takich wypadkach odpowiedziało było głuche milczenie. Ponieważ nad sprawą, która skarb naraziła na kilkudziesiąt tysięcy dolarów straty, nie można przejść do porządku dziennego przeto musimy ją poruszyć w całej rozciągłości.

Przed wojną w miastach Królestwa Polskiego procenty od sum hipotecznych były wyższe niż w innych państwach. Szczególnie dotyczyło to Łodzi, gdzie procenty przy wszelkiego rodzaju transakcjach handlowych były specjalnie wysokie ale i sumy, od których te procenty płacono również były mniej pewne.

Niejaki pan Wilhelm Bau krakowianin zamieszkały przy ul. Szpitalnej 38, niewatpliwie człowiek porządny i uczciwy znany osobiście panu Hubertowi Lindemu, obecnemu dyrektorowi PKO, pragnął swe oszczędności pomieścić na „dobrym” procencie. Jedyną właściwą miejscowością do tej transakcji była Łódź. Pan Wilhelm Bau jakimś zrządzeniem losu został skierowany do pp. Moszka i Henocha Goldberga, właściciela murów przy ul. Dzielnej 45 (hipot. 1210d) i tam swoją krwawicę umieścił na hipotece domu chcąc panom Goldbergom dopomóc do szybkiego wykończenia gmachu.

Na co panowie Goldbergowie użyli

**ZRĘCZNY SKOK AMERYKANSKIEGO
DZIEWCZĘCIA.**



W Niew England, w Ameryce, istnieje do broczyzny zwyczaj, że dziewczęta uczęszczające do 4 szkół miejscowych, współzawodniczą ze sobą w skoku długości. I w roku bieżącym na progu wakacji odbyły się te zawody, przy czym zwycięstwo odniosła przedstawiona powyżej panna Thelley Corg. Zrobiła ona skok długości 15 stóp i pięciu cali,

pieniędzy niewiadomo, faktem jest jednak, że nagie mury przykryte dachem dotrwały w tym stanie prawie do dnia dzisiejszego. W roku 1918 panowie Goldbergowie sprzedali kruszejacy szkielet gmachu paniom Dwoirze i Maicie Gothail oraz p. Cyprze Warchiwker za sumę 85,000 marek polskich tj. 8,000 dolarów. Nagie mury gmachu przy ul. Dzielnej 45 (obecnie Narutowicza) przez przeciąg kilkunastu lat poczęły kruszeć i pekać. Szlachetni właściciele uważali, że byłoby uczciwie w stosunku do przyszłych lokatorów wykończyć taką ruinę. Tego samego zdania zapewne był pan Wilhelm Bau. Ponieważ jednak panie Gothailowe i pani Warchiwkerowa potrzebowały pieniędzy a pan Bau również chciałby swoją sumę wycofać, przeto chytry krakowianin w myśl przysłowia „Greca płaci” natychmiast zwrócił uwagę na nasze instytucje rządowe.

Pocztowa Kasa Oszczędności w Łodzi nie posiadała swego gmachu, pan Bau natomiast posiadając wysokie stosunki w dyrekcji PKO, rezultatem czego był akt reienalny zawarty dnia 4 marca 1923 roku pomiędzy panem Wilhelmem Bauem a dyrekcją PKO, w obecności panów posłów Jerzego Zdziechowskiego i Brunona Gruski, mocą którego P.K.O. nabyło od pana Wilhelma Baua mury przy ul. Narutowicza za sumę **SIEDEMDZIESIAT TYSIECY DOLARÓW**

Mury sprzedawał pan Wilhelm Bau, a nie panie Gotheilowe i Warchiwkerowa bo na 4 dni przed tą transakcją pan Bau nabył od wspomnianych osób ich niurechoma, nierentująca się i rozpadająca własność.

A teraz zestawienie.

Mury sprzedano w roku 1912 za sumę 12,000 rubli. W jedenaście lat potem, gdy mury zwietrzały i zaczęły się kruszeć, gdy do wojny ceny nieruchomości spadły przynajmniej o 50 procent, mury domu przy ul. Narutowicza 45 zostały sprzedane za cenę 140 tysięcy rubli przedwojennych.

Nadużycie jest widoczne. Bynajmniej chwilowo nie mamy zamiaru posadzać dyrekcję PKO, o złą wolę, ale stanowczo oskarżamy ją o niedopatrzanie i lekkomyślne zawarcie transakcji, która skarb przyniosła o stracie kilkudziesięciu tysięcy dolarów. Faktem jest, niezbitym, że za 70,000 dolarów można było nabyć w Łodzi nie nagie, próchniejące mury, ale nawet najpiękniejszą kamienicę, jeżeli weźmiemy pod uwagę, że w tym czasie jeden z naimonumentalniejszych gmachów w Łodzi t. zw. pałac Siemensa został sprzedany za sumę 45,000 dolarów.

W całej aferze najbardziej ciemną rolę odegrał pan Wilhelm Bau, który na 4 dni

Kino—teatr
REDUTA

Narutowicza 20.

Początek o g. 4-ej ostatni seans o g. 10. Ceny miejsc od 1 zł.

Dziś i dni następnych!

Przed... i po... ślubie

Ostatnia koszula

Oj, te teściowe!!!

Wielki program humoru i śmiechu!!!

7 aktów wydartych z wielkiej księgi życia w roli głównej uroczokie dziecko Warszawy — **Mia Mara**

Fenomenalna farsa amerykańska w 2-ach aktach W roli głównej słynny komik amerykański — **Lee Moran**

2-aktowa farsa aktualnych przeżyć domowych W wykcianiu. — **Harold Lloyd'a**

Widownia ochładzana systemem amerykańskim.

1927

przed transakcją z PKO. nabył murów od poprzednich właścicieli. Kto jeszcze zawinił, to powinno wyjaśnić śledztwo. Niejasnym punktem transakcji PKO. jest fakt, że uchwała dyirekcji PKO. nie nosi daty, a według wszelkiego prawdopodobieństwa zapadła w dniu kupna...

Panowie posłowie Gruszka i Zdzisław chowski na akcie położyli swe podpisy, a więc zaakceptowali kupno, również więc są odpowiedzialni za dokonana transakcję.

Należy dodać, że strata przy transakcji z murami przy ul. Narutowicza 45 nie kończy się tylko na lekkomyślnym nadpłaceniu kilkudziesięciu tysięcy dolarów. Jest jeszcze epilog tragedii. Kiedy przystąpiono do wykończenia murów okazało się, że mury nie nadają się na duże ubikacje, dla dużej instytucji, a jedynie mogą służyć na zbudowanie małych mieszkańek dla urzędników.

P.K.O. jest w dalszym ciągu bez gmachu. Wydawszy kilkadziesiąt tysięcy dolarów na nabycie murów, kilka tysięcy dolarów na akta i pośredników (?) bo i tacy byli — kilkanaście tysięcy dolarów na remont, obecnie szuka lokalu do wynajęcia na pomieszczenie biur. (Panowie „kombinatorzy” nadarza się okazja!)

Oto jak się przedstawia skandaliczna transakcja dyrekcji Pocztowej Kasz Oszczędności z panem Wilhelmem Bauem. Ukrywać jej nie wolno, jak również nie wolno likwidować domowym sposobem. Rząd powinien natychmiast wyznaczyć Komisję, która zbadała całą machinację przy rzeczony transakcji i winnych narażenia skarbu na szkodę kilkudziesięciu tysięcy dolarów pościągnąć do surowej odpowiedzialności. Jeżeli rząd nie przedsięwzię odpowiednich kroków Sejm powinien zabrać głos w tej sprawie.

Czekamy!

Przeciw komunizmowi.

p) Jednym z bardziej znamienitych objawów doby obecnej, to pewna łączność interesów, jaka istnieje pomiędzy komunistami a pangermanistami. Zarówno bowiem Niemcy Hindenburga, jak i Rosja Zinowjewa, posiadają pewne dążenia wspólne, dążenia, zmierzające do przekształcenia karty Europy i do zburzenia porządku oraz równowagi, ustalonej na mocy traktatów. Rozruchy w Chinach i bunty plemiön marokańskich, umiejętnie rozbudowano i podsycono przez propagandę rewolucyjną pod hasłami bądź religijnymi, często nawet narodowymi. Podobnie jak komunizm posługuje się w taktyce zasadami swym przekonaniom wręcz przeciwnymi, tak i nacjonalistyczne Niemcy — zdławiwszy u siebie wszelkie próby rewolucyjne — uważają, że dywersja w rodzaju buntu Abd-el-Krima, przysparzając kłopotów Francji, jest dla ich polityki niezmiernie korzystną oraz porządną. Dlatego też dziwić się nie należy, że w obozach wodza Riffenów, żołnierze, którym rozdawano bibułę komunistyczną, idą może do walki pod komendą oficerów, niby awanturników niemieckich.

Dopóki niebezpieczeństwo hasel rewolucyjnych groziło jedynie kontynentalnej Europie, wyjątkowa polityka Anglii, zamknięta w swoim wspaniałym odosobnieniu lekceważyła je zupełnie. W tych warunkach, zwycięstwo odniesione przez armię polską w 1920 r. z pomocą Francji, było właściwie zwycięstwem wbrew woli Lloyd Georęa. Hordy czerwone zostały powstrzymane, Polska odparła watahy bolszewickie, sytuacja jednak polityczna nie została wyzyskana, bowiem zamiast ograniczyć dążenia imperjalistyczne Moskwy, Europa weszła z nią w pertraktację zrazu handlowa następnie dyplomatyczne, bez otrzymania wzajemian solidnych gwarancji zarówno co do kwestji długów, jak i propagandy rewolucyjnej. Traktat, zawarty w międzyczasie z Niemcami w Rapallo, dał bolszewikom poważnego sojusznika w Europie Środkowej.

Dla reklamy w nowym lokalu
Piotrkowska №. 152
ceny konkurencyjne
Najlepsze gatunki towarów na garnitury, kostjomy suknie i palia
Resztki i okazjne sztuki fabryki Leonhardta
EDMUND WASILEWSKI
Piotrkowska № 152.

Konsolidacja Jugosławji.

(p) Najtrudniejszym zagadnieniem dla Jugosławji było wewnętrzne zjednoczenie między Serbami a Chorwatami. Jeśli w jednolitej Polsce istnieją różnice dzielnicowe, które wiele spraw utrudniają, to cóż dopiero mówić o stosunkach serbsko-chorwackich, gdzie istnieją różnice religijne i głęboko sięgające różnice polityczne i kulturalne, będące wynikiem życia w ciągu wieków w różnych warunkach.

W jednoczeniu się Serbów i Chorwatów w jedno narodowe państwo, istniał entuzjazm powszechny, który wyrównywał różnice. Gdy wszakże zaczęła się proza życia codziennego, wyszły one znów na jaw. Serbowie dążyli do centralizacji życia państwowego, w Chorwacji ujawnił się ruch autonomiczny, idący tak daleko, że partja chłopska Radicza wywiesiła sztandar republikański. Rozpoczęła się ostra walka między przedstawicielem jedności państwowej i monarchji — Pasiczem, a przywódcą ruchu odrosłego i republikańskiego — Radiczem. Walka ta skończyła się obecnie pokojem i zgodą, a w Jugosławji powstał rząd koalicyjny, złożony z przedstawicieli stronnictw: radykalnego, serbskiego i chłopskiego chorwackiego.

Zgoda ta wzmacnia Jugosławję i podnosi jej pozycję w świecie międzynarodowym. Jugosławja zaś jest jednym z ogniw łańcucha nowych państw, powołanych do życia przez traktaty z r. 1919. Wzmocnienie Jugosławji jest przeto wzmocnieniem i utrwaleniem stanu rzeczy wytworzonego po zwycięstwie koalicyj państw zachodnich nad państwami centralnymi.

W chwili, gdy Niemcy przygotowują się do

podjęcia usiłowań, zmierzających do rewizji Traktatu Wersalskiego, w chwili, gdy toczą się pertraktacje, po których Niemcy się spodziewają uzyskania podstawy do przeprowadzenia tej rewizji — na drodze pokojowej, przez Ligę Narodów, w chwili, gdy Francja zajęta kłopotami wewnętrznymi, wojną w Maroku i pragnąca pokoju, wycofuje się z Ruhry i wchodzi w rozmowy z Niemcami o pakcie gwarancyjnym i opuszczeniu strefy kolońskiej, jest rzeczą bardzo ważną, że na południowym wschodzie Europy konsoliduje się państwo, którego byt zależy od utrwalenia stanu rzeczy, opartego na traktatach z r. 1919 i na klęsce Niemiec. Po zblizeniu polsko-czechosłowackim jest to drugi fakt pomyślny w dziedzinie obrony nowego porządku rzeczy w Europie.

Wagę tego wydarzenia powinna zrozumieć w całej rozciągłości opinia publiczna w Polsce. Niepodobna bowiem prowadzić racjonalnej i na długą metę obliczonej polityki, jeśli opinia publiczna w Polsce będzie żyła szablonołami, przedwojennymi pojęciami o położeniu międzynarodowym i o naszych stosunkach z innymi narodami.

Wielki mąż stanu Jugosławji, Pasicz, może z dumą i zadowoleniem spoglądać na dokonane dzieło. Posiada on wielkie zasługi wobec swej Ojczyzny był budowniczym Serbji, utrwalającej swą niepodległość, przeciał wysiłek narodu serbskiego w walce o byt czasu wielkiej wojny, bronił jej spraw na konferencji pokojowej w Paryżu, obecnie zaś zawdzięcza mu naród serbsko-chorwacki swą konsolidację wewnętrzną w niepodległym i zjednoczonym państwie narodowym.

ła na alarm, projektując stworzenie nowego „Świętego Przymierza” angielsko - francusko - belgijsko-niemieckiego przeciw komunizmowi Moskwy. Niejako wstępem do niego ma być gwarancyjny Pakt Zachodni: Niemcy mogą tylko wyciągnąć tu nowe korzyści i traktować „Święte Przymierze” jako dobry interes dla siebie.

Niemniej jednak Sowiety przechodzą obecnie okres trudny, albowiem jak pisze wybitny publicysta Jaques Bainville, nie zasnali oni dotąd nieprzyjacieli ze strony Anglii, wkrótce jednak przekonają się, jakie to pociągnię za sobą skutki: mało rządów mogło się jej oprzeć, a więc np. Karol X. upadł po zajęciu Algieru, a p. Poincare po okupacji Ruhry; wbrew woli gabinetu angielskiego. Obecnie przygotowania do utworzenia ligi przeciw szerezeniu się hasel rewolucyjno - imperjalistycznych, propagowanych przez Moskwę, dowodzą też wymownie, jak błędna była dotychczasowa polityka względem Rosji. Groźba komunizmu przechodzi na pierwszy plan zagadnień narodowych. Niezmiernie charakterystycznym dowodem, jak doświadczenie mające na celu „zburzanie” Rosji zawiodło, jest fakt, że p. Vanderveide, socjalista, minister Spraw Zagranicznych Belgji nie zamierza bynajmniej iść śladami p. Mac Donalda i Herriot'a lecz za swoim ostatnim pobylem w Paryżu, na audjencji udzielonej p. Krassynowi, nie krył swych intencji, podkreślając, że ponieważ bolszewicy nie biorą zupełnie poważnie w rachubę interesów, jakie mają Belgijczycy w Sow-

Na wieść o wrzeniu w Indiach, Anglia uderzy-

depji, zatem jest on zdania, że „Rosja powinna naj-
pierw dać Belgji satysfakcję co do przeszłości, a
wtedy dopiero ta ostatnia będzie mogła porozumieć
się z nią co do stosunków na przyszłość”.

Projektowana przez Anglię Liga Antybolesze-
wicka, będzie zjednoczeniem się Europy przeciw
Azji. Jeżeli rząd Wielkiej Brytanji zerwie stosunki
dyplomatyczne z Moskwą, konsekwencje, wynikają-
ce z tego faktu mogą być nieobliczone dla ułożenia
się stosunków europejskich.

—o—

Gdzie przyczyna?

Odpowiedź niemiecka na notę Brianda w spra-
wie propozycji paktu bezpieczeństwa, jest jak było
do przewidzenia odpowiedzią prawdziwie diploma-
tyczną. Styl wykretny, niewyraźny, do niczego się
nie zobowiązującej odpowiedzi niemieckiej jest wy-
razem całej dzisiejszej polityki niemieckiej. Nie de-
cydować się na nic organizować się wewnętrznie i
czekać na dalszy rozwój wypadków, oto dewiza, jaką
kieruje się dziś polityka zagraniczna gabinetu Stre-
semanna — pisze „Dziennik Poznański”.

Jest rzeczą charakterystyczną, że punkt cięż-
kości obecnej polityki międzynarodowej przesunął
się na tereny pozaeuropejskie, gdzie skomplikowa-
na akcja wrogów dawnej koalicji przechodzi do dy-
wersji na wielką skalę, by zaszachować Europę i
Anglię na ich terenach kolonialnych.

Mielimy do niedawna dywersje bolszewickie
tylko na naszych wschodnich „dzikich polach”. O-
becnie tę samą przyjemność posiadają Francuzi w
Marokko, Anglicy w Chinach, Afganistanie i dro-
gach do Indji. Tu na naszym terenie dywersanci to
bandy, kształcone w „Mińskach i Smoleńskach z po-
śród chłopów białoruskich i ukraińskich, tam dywer-
sja podszczuwa plemiona marokańskie Rifu do wal-
ki z Francuzami, a ta sama ręka zapala żagiew bun-
tu i rewolucji na terenie Chin.

Na ukończonym w tych dniach kongresie par-
tyjnym komunistów w Berlinie, odczytano najnow-
sze orędzia szefa trzeciej międzynarodówki Zinowje-
wa, przyczem uderzała na tym kongresie ogromna
ilość Chińczyków, co stwierdza prasa niemiecka,
świadcząc o intensywnej podziemnej robocie Trze-
ciej międzynarodówki, wciągającej olbrzymie rezer-
wy ludzkie Chin i Mongolji do swych wielkich pla-
nów wzburzenia równowagi na Dalekim Wschodzie.
i zadania w ten sposób ciosu Wielkiej Brytanji w
jej najczulsze arterje potęgi imperjalnej.

Trzeba by być naiwnym politykiem, by nie do-
rozumieć się, że w tej wielkiej grze dywersyjnej
na terenie Azji i Afryki maczają swe ręce równie
intensywnie, jak agenci sowieccy i pełnomocnicy rzą-
du niemieckiego. Już w czasie wojny było wiadomem,
iż szereg hinduskich agentów, propagujących
ideę wyzwolenia się Indji z pod panowania Wiel-
kiej Brytanji, miał w Niemczech swoją stałą bazę o-
peracyjną i stały punkt oparcia. Nie inaczej jest o-
czywista i dzisiaj.

Srąciwszy skutkiem traktatu pokojowego swe
punkty oparcia na terenie azjatyckim, Niemcy nie
zaprzestali swej wyteżonej akcji celem niesienia po-
mocy wszystkim tym żywiołom, obcego nacjonaliz-
mu, które podważają potęgę i spójność mocarstw-
wa czy jednego, czy drugiego członka dawniejszej
Eetente Cordiale. Dlatego karabiny niemieckie „Ma-
de in Germany” znajdują się wśród powstańczych
pułków Marokka, jak i wśród buntującego się mro-
wia chińskiego. I z tego udziału Niemiec w akcji
dywersyjnej na odległych frontach koalicji, zdać so-
bie w pełni potrzeba sprawę. Niedoceniamy bowiem
jeszcze w polityce polskiej tej głęboko zakrojonej
myśli dywersji osłabiającej Francję i Anglię na
froncie europejskim.

Charakterystyczne pod tym względem i nie-
zwykle otwarte zdanie wypowiedział w jednym z osta-
tnich numerów „Danziger Abendpost” były sekretarz
stanu p. baron von Rheinbaben, w artykule pod ty-
tułem „Deutschlands Orientierung”. Pisze ten dypl-
mata niemiecki, starej zresztą daty: „Ostatecznie
dziś przestało być frazesem tylko, że niektóre trud-
ności Francji w Marokku stoją w związku z bolsze-
wicką robotą destrukcyjną”. Wobec tego Niemcy wy-
ciągają natychmiast konsekwencje z takiego stanu
rzeczy i tenże p. Rheinbaben oświadcza wprost:
„Nasze widoki rozszerzają się same przez się i sta-
jemy wobec nowego prądu światowego, który być
może znajduje się jeszcze w zaczątkach, lecz wobec
którego ewentualnie wszelkie w traktacie wersal-
skim i gdzieniebądź zresztą ustanowione zobowią-
zania i postanowienia nie wydadzą się nawet drob-
nostkami i decyzjami już istotnymi”.

Jak z tej enuncjacji niemieckiego dyplomaty
zorientować się można Niemcy obserwują wydarzenia
w Azji i Afryce z gorączkowym zainteresowa-
niem i wiążą już ze stanem rzeczy na dalekich fron-
tach poza europejskich, swoje nadzieje na obalenie
Traktatu Wersalskiego.

Wielkie sukcesy Francuzów na froncie marokańskim.

Entuzjazm wśród wojsk francuskich, Wyjazd Primo de Rivery i marszałka Petaina do Marokka.

Paryż 25 7. (pat)

Rozpoczęta w przeciągu ostatnich 48 godzin
wielka ofenzywa na froncie marokańskim zakoń-
czyła się wielkim sukcesem Francji. Wróg został
odparty na 75 km. Wśród francuskich wojsk ma-
rokańskich panuje entuzjazm. Zwycięstwo francus-
kie sprawiło na tubylcach bardzo głębokie wraże-
nie. W najbliższych dniach należy oczekiwać ofen-
zywy na innych odcinkach frontu.

„WOJNA” NA MORZU.

Paryż 25 7. (pat)

„Le Journal” donosi z Madrytu że patrolowe
statki francuskie zatopiły po zwyczajowem ostrze-
żeniu około przylądka do Agua Iódz motorowa, po
chodząca z Gibraltaru, która wiozła kontrabandę
i nie chciała się zatrzymać na wezwanie.

Madryt 25 7. (pat)

Primo de Rivera wyjeżdża dziś wieczorem do
Tetuanu, przez Algeiras.

General spotka się w najbliższym czasie na
terenie strefy hiszpańskiej z marszałkiem Petain.

Paryż 25 7. (pat)

Marszałek Petain przybędzie prawdopodobnie
27 bm. do Ceuty, albo do Tetuanu w celu porozu-
mienia się z gen. Primo de Rivera.

Rabat 25 7. (pat)

Książę duński Aage, kapitan legji zagranicznej
został lekko ranny w czasie walk w Marokku.

Paryż 25 7. (aw)

„Matin” podaje, że według nowego planu o-
fenzywa przeciwko Abd-el-Krimowi przeprowado-
na będzie zapomocą trzech armji, z których jedną
stanowiąc będzie korpus z Algieru, drugą — armja
zgromadzona w Marokku pod dowództwem gen.
Naulin, trzecią — armja hiszpańska.

Dowództwo nad całą akcją objąć ma marsza-
łek Petain.

Polska kandydatem na stałego członka Ligi Narodów.

Jako „ekwiwalent” za wstąpienie Niemiec do Ligi.

Paryż 25-7 (pat)

„Eclair” uważa, że z punktu widze-
nia francuskiego, po wstąpieniu Niemiec do
Ligi Narodów w charakterze stałego człon-
ka Rady winno nastąpić wstąpienie innego
państwa, którego Francja jest pewna, a któ-
re pod względem swego obszaru, ludności i

t. d. odpowiada Niemcom. Jedynym mo-
carstwem, które odpowiada powyższym wa-
runkom pisze „Eclair”, jest Polska.

To też rząd powinien uczynić wszys-
tkie wysiłki, aby doprowadzić do wstąpienia
Polski do Rady na stopie równości z Niem-
cami.

Prace nad wydobyciem „Kaszuba”.

Dziarska robota naszych nurków.

Gdańsk 25-7 (aw)

Prace nad podniesieniem korpusu „Ka-
szuba” posuwają się naprzód. Roboty nara-
zie zostały ukończone założeniem pasów.
przy których pracować będą dwa wielkie
dźwigi i jeden mniejszy.

Nasi nurkowie pracowali świetnie. Po
czątkowo pracowali nurkowie niemieccy,
lecz po dwóch dniach dali oni za wygrana.
przyczem przekonano się, że praca ich nie-
tylko nie przyniosła pożytku, lecz była na-
wet szkodliwa, gdyż założyli oni pasy w ten
sposób, że w chwili podnoszenia kadłuba
mógłby się zdarzyć wypadek. Dopiero nasi
nurkowie, pod komenda por. Jacynowicza,

spełnili doskonale swoje zadanie. Pracował
trzynastu nurków, w tem również i por. Ja-
cynowicz. Zawodowców nurków było trzech,
reszta stanowili uczniowie specjalnych kurs-
sów.

W ciągu 50 godzin pracy pod wodą,
prowadzonej w b. trudnych warunkach, uda-
ło się wreszcie założyć pasy. Nurkowie pra-
cowali nic nie widząc, posługiwali się jed-
ynie dotykiem. Prace utrudniało żelastwo, po-
chodzące ze strzaskanego okretu.

Statek wydobyty zostanie dziś jeszcze
do linii wodnej, poczem nastąpi wypompowa-
nie wody.

Dla Niemców bowiem wytyczną stała się za-
sada, iż czas pracuje na ich korzyść, bo dywersja
marokańska osłabia Francję militarnie i material-
nie, zaś dywersja chińska z zagrożeniem perły im-
perjum angielskiego Indji, odciąża Anglię od polity-
ki kontynentalnej. I stąd nadzieje niemieckie na
niedalekie zmiany obecnego stanu rzeczy i polityka
biernego wyczekiwania na dalszy rozwój wypadków.

Na notę rządu francuskiego w sprawie projek-
tu paktu bezpieczeństwa, odpowiedź niemiecka jest
układna i nic nie mówiąca. Nota rządu niemiec-
kiego jest jeszcze jednym typowym świstkiem nie-
mieckiej dyplomacji, bez żadnej wartości. Co zaś
sądzą Niemcy o propozycji rządu Brianda naprawdę
wystarczy zacytować zdanie tegoż pana bar. Rhein-
abena, który powiada, że francuska polityka propo-
nując ustalenie pokoju Europy na nowych i trwa-
łych podstawach, raz jeszcze uczyniła wielki wysi-
łek, aby w skostniałych więzach, opartych na Trakt-
acie Wersalskim Niemcy związać w jarzmo ukła-
dów, których znaczenie usunęłyby niemiecką wol-
ność akcji politycznej na całe dziesiątki lat, a może
nawet na całe generacje”. I dlatego p. Rheinbaben
porównuje w polityce niemieckiej do Odyssea, w chwili

li, gdy na swej łodzi ma przepłynąć między Scyllą a
Charybdą, „Niemcy nie mogą ani rzucić się w ra-
miona bolszewickiej potędze na wschodzie, która
chce wywołać rewolucję światową z rozpazcy, wywo-
lanej francuskim naciskiem i angielską przebiegło-
ścią, ani też nie mogą bezsilnie i bezdusznie podpisać
układów, które na długie lata zapewniłyby armji
francuskiej ostatnią decyzję co do Niemiec i przy-
szłości Europy”.

I dlatego nie trzeba się ludzić co do dzisiej-
szej niemieckiej skłonności do polityki porozumie-
nia z Francją i Anglią na podstawach paktów gwa-
rancyjnych. Niemcy jako partnerzy w wielkiej grze
dyplomatycznej z Anglią i Francją zdają sobie spra-
wę, że pozycja we Francji jest dziś słabsza, niż była
w ubiegłym roku w momencie stawiania problemu
paktów gwarancyjnych. Dlatego ton odpowiedzi
niemieckiej jest nieszczerzy i wykretny. Rokowania
trwać będą, ale wzrok niemiecki raczej skierowany
jest na pole walk w Marokko i na teren zaburzeń
chińskich, w nadziei, że „Ex Oriente Lux” i tam kry-
ją się podstawy zburzenia obecnej równowagi
międzynarodowej i zniszczenia zmienawidzonego
Traktatu Wersalskiego.

TELEGRAMY.

MIMO UDODY — STARCIA.

Białogród 25-7 (pat)
Na wczorajszym posiedzeniu Skupczywny, podczas dyskusji nad oświadczeniem rządu, przyszło do gwałtownych starć między związkiem chorwackim a partia Radicza

PROCES REKLAMA.

N. York 25-7 (pat)
Na rzecz skazanego 100 dolarów grzywny Scopesa urządzono w całej Ameryce składki, których celem jest umożliwienie Skoposowi dalszego prowadzenia swych studiów biologicznych. Zebrano już 10 tysięcy dolarów.

CZŁONKOWIE KOMISJI DEMILITACYJNEJ W WARSZAWIE.

Gdańsk 25-7 (aw)
Dziś rano odjechali do Warszawy członkowie komisji demilitacyjnej, holenderski Schröder i brazylijczyk—Matarnien, z żoną i córką.

Obaj członkowie komisji demilitacyjnej zamierzają zwiedzić stolicę Rzeczypospolitej poczem udadzą się do Genewy. Towarzyszy im radca handlowy, p. Koralewski.

OBRADY KOMISJI WSPÓŁPRACY UMYSŁOWEJ.

Genewa 25-7 (pat)
Komisja Ligi Narodów dla współpracy umysłowej rozpoczęła obrady dnia 22 b. m. P. Curie-Skłodowska niemożąc przybyć do Genewy, powierzyła swe zastępstwo profesorowi Haleckiemu, rzeczoznawcy polskiemu, który przedstawił raport w sprawie ułatwienia kontynuowania pracy naukowej, kończącym uniwersytet. P. Baliński junior, prezes międzynarodowej federacji studentów przedstawił komisji dezwyderaty młodzieży uniwersyteckiej.

CZY WYBUCHNIE STRAJK GÓRNIKÓW W ANGLJI.

Londyn 25 7. (aw)
Dzienniki donoszą o ponownym zwrocie w sytuacji strajkowej.

Dzięki usiłowaniom rządu udało się doprowadzić do narad między przedstawicielami kopalni i delegatami górników. Narada trwała wprawdzie zaledwie 10 minut i posiadała charakter ściśle informacyjny, mimo to należy się liczyć z pomysłem zakończeniem się zatargu, gdyż u obu stron widać było dobrą wolę dojścia do porozumienia.

Następna konferencja odbędzie się w środę, dnia 29 bm.

Górnicy zapewnili sobie na wszelki wypadek pomoc kolejarzy i robotników przewozowych, którzy podczas ewentualnego strajku przyłączą się do akcji górników.

KATASTROFA W POWIETRZU.

Paryż 25 7. (pat)
„New York Herald” donosi z Honolulu o zderzeniu się 2-ech samolotów wojskowych, przyczem 2-ech amerykańskich oficerów lotników zostało zabitych, a 3 ranionych.

JAKA RÓŻNICA ?

Wiedeń 25 7. (pat)
„Allgemeine Zeitung” donosi z Berlina, że rząd niemiecki zaprzecza urzędowo podanej przez prasę wiadomości, jakoby około 10 tysięcy optantów polskich miano przymusowo odtransportować z dniem 1 sierpnia na granicę polską.

Niemcy, jak zaznacza wzmiankowany dziennik, zastosowałyby ten środek najwcześniej w drugiej połowie sierpnia.

NIEMIECKA GRA NA ZWŁOKĘ.

Paryż 25 7. (pat)
Henri de Jouvenel przypomina na łamach „Matina” treść art. 16 paktu Ligi Narodów, który oświadcza, że, jeżeli jeden z członków Związku ucieka się do wojny uważany będzie ipso facto za dopuszczającego się aktu wojennego przeciw wszystkim członkom Związku. W podobnym wypadku obowiązkiem Rady będzie zalecić zainteresowanemu rządowi, jakim kontyngensem sił wojskowych morskich i lotniczych każdy z członków Związku ma współdziałać w siłach zbrojnych, przeznaczonych do tego, by wymusić poszanowanie zobowiązań Związku. Następnie de Jouvenel porównuje teksty” memorjałów niemieckich z dnia 29 stycznia r. 1924. i z 9 lutego 1925 r. cytując ustępy

Niezwykłe figle atmosfery.

U nas upały — w Hiszpanji śniegi i mrozy.

Fala upałów, jaka do nas przysłała z zachodu, trwa już bez przerwy od kilku dni. Temperatura wzrasta stale, tak, iż dziś o g. 8 rano termometr wykazywał już około 25 C.

Cały wczorajszy dzień niebo pokryte jest zrzadka lekkimi jasnymi chmurami, t. zw. „tyrami” które przez załamanie promieni słonecznych zwiększają jeszcze upał, który doszedł u nas do 30 st. Celsjusza.

Wszystkie wyżej podane temperatury mierzone są w cieniu. Na słońcu, szczególnie w południe, upał jest znacznie większy.

Horoskopy meteorologiczne stacji warszawskiej na dzień dzisiejszy przedstawiają się jak następuje:

W Łodzi — b. ciepło. Najpierw — dość pogodnie, później wzrost zachmurzenia. Słaby wiatr wschodni. Tendencja do stopniowego pogorszenia się pogody pod wpływem nadchodzącej z południa depresji i fali burz.

Na wschodzie — b. ciepło i pogodnie. Na południu — pochmurno, deszcz i skłonność do burz. Wiatry — kierunków wschodnich.

W ostatnich dniach nastąpił w północnej Hiszpanji nieoczekiwany i nienotowany oddawna spadek temperatury. W górach spadł śnieg, a zimno jest tak dotkliwie, że ludność nieprzyzwyczajona do niskiej temperatury schroniła się do mieszkań i tylko nieliczni przychodnie ubrani w zimowe ubrania chodzą po ulicach.

Pierwsze „korzyści” Niemiec z wojny cłowej z Polską.

Berlin 25 7.

Bilans importowy niemiecki podniósł się o szesnaście milionów marek rentowych, zaś eksport niemiecki w czerwcu zmniejszył się o 24

milj. mk. Jest to pierwszy rezultat wojny gospodarczej Niemiec z Polską. Wogóle bilans handlowy Niemiec za czerwiec wykazuje 323 miliony marek niedoboru.

tych dokumentów; dotyczące art. 16, poczem wnioskując, że na drodze do porozumienia francusko-angielsko-niemieckiego Niemcy nie posunęły się ani na jeden krok od września 1924 r. W tem streszcza się historia rokowań 10 ostatnich miesięcy. Memorandum niemieckie z 18 lipca 1925 r. powraca do punktu wyjścia z września 1924 r. Wszystkie inne jest pozorem. Jest rzeczą wątpliwą, kończy de Jouvenel, ażeby Niemcy przystąpiły we wrześniu br. do Ligi Narodów „bez wyjątku i przywilejów” według formuły Herriota, która pozostanie formułą Francji oraz formułą pokoju europejskiego.

P. MIN. SKRZYŃSKI W N. YORKU.

Nowy Jork 25-7 (pat)

W dniu wczorajszym p. minister Skrzyński zwiedził City, przyczem zwiedził też giełdę nowojorską. Z wejścia na giełdę powitał ministra wiceprezes i dyrektor izby obrachunkowej, który wprowadził ministra na górna salę w trakcie odbywania się transakcji, oraz na salę posiedzeń najwyższego komitetu giełdowego. P. minister Skrzyński udał się następnie do domu Morgana National City Bank of N. York. Wizyta w City została zakończona zwiedzeniem „Equitable Insurance Building”, gdzie minister był przyjmowany przez dyrektora na tarasie, znajdującym się na 40 pięttrze, skąd rozciąga się widok na całe miasto.

FASZYSTOWSKI RYGOR PARTYJNY.

Wiedeń 25 7. (pat)

Wiedeńskie biuro korespondencyjne donosi z Rzymu, że sekretarz generalny partji faszystowskiej zarządził represje przeciwko tym posłom, którzy w ten lub inny sposób wylamali się z pod dyscypliny partyjnej, sprzeniewierzając się wytycznym linjom polityki faszystowskiej. Represje polegają na tem, że dotknięci niemi posłowie nie będą mogli w przeciągu dwóch lub trzech miesięcy brać czynnego udziału w życiu politycznym, aż do decyzji trybunału dyscyplinarnego.

Kronika telegraficzna

(kt) Francuzki samolot pocztowy, przewożący pocztę z Francji do Dakaru, zmuszony został w dn. 22 b. m. do wylądowania na pustyń Saharze z powodu defektu w motorze. Samolot został zaatakowany przez tubylców, wobec czego lotnicy musieli opuścić aparat.

(kt) W jednej z kopalń stanu Illinois zostało zasypanych 20 górników. 10 z nich uratowano, reszcie uważają za straconych.

(kt) Procesy przeciwko spiskowcom komunistycznym w Bułgarii zostały ukończone.

W Szliwen skazano na śmierć 10 os

sób, w Choskowie 4 osoby, w Borkowicach 3 osoby, w Sunen rozpocznie się proces przeciwko 400 osobom.

(kt) Burze i ulewne deszcze szaleją w dalszym ciągu w Paryżu i na prowincji.

(kt) Trwający już od 5 dni pożar lasów i torfowisk w Brelingen pod Hannoverem objął powierzchnie 80 km. kwadratów. W gaszeniu ognia biora udział oddziały wojsk Reichswchrv.

WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

WALUTY I DEWIZY.

Warszawa, dnia 24 lipca 1925 r.

Tendencja mocniejsza. Dolar Stanów Zjednoczonych 5.18 i pół Belgia 24.22 Holandia 209.55. Londyn 25.33, Nowy Jork 5.18 i pół, Paryż 24.61. Praga 15.44 i jedna czwarta, Szwajcaria 101.20, Wiedeń 73.28 i jedna czwarta, Włochy 19.05.

PAPIERY PROCENTOWE.

8 proc. poz. konwersywna 72.50 proc., 6 proc. poz. dolarowa r. 1920 68 proc. (zł. 352.358); 10 proc. poz. kolejowa 90 proc.—85 proc.—90 proc.; 5 proc. pań. poz. konwersywna 43.50 proc.; 4 i pół proc. Listy zast. ziemskie przedw. rb. 21.60; 5 proc. L. Z. m. Warszawy przedw. 18.75 — 18.60 — 18.75; 5 proc. L. Z. m. Warszawy do 1918 r. 11.10—11.00; 5 proc. L. Z. m. Warszawy 1920 r. stempl. 0.40; 5 proc. L. Z. m. Siedlce przedw. rb. 17.25; 6 proc. oblig. m. Warszawy r. 1917 mk. 4.50—4.55—4.50.

AKCJE.

Tendencja słabsza. Bank dla handlu i przem. 0.50; zachodni 1.50; Kiełwski 0.12—0.13; Puls 0.47; Elektryczność 1.70; Chodorów 3.18—3.25; Gosławice 1.75; Warsz. cukier 2.45 — 2.40; Nobel 1.55; Wegiel 1.68—1.63—1.65; Fitzner 2.70; Lilpop 0.57—0.55—0.56; Modrzejów 4.00—3.85; Norblin 0.78; Ostrowieckie 5.75—5.60—5.70; Parowoz 0.45; Rudzki 1.25—1.20; Starachowice 1.62 — 1.65; Zyrardów 7.80; Borkowski 1.08; Jabłkowski 0.20; Haberbusch 6.00—6.05—6.00; Klucze 0.32; Lombard 1.75; Pustelnik 1.00.

HANDEL POLSKO-SZWAJCARSKI.

(—) W roku 1924 wwieziono do Szwajcarii z Polski 109 milj. kg. różnych towarów za 14,38 milj. franków a wywieziono do Polski 27,9 tys. kg. i 442 tysięcy sztuk za 29,6 milionów franków import z Polski ze Szwajcarii, wogóle udział Polski w zewnętrznym handlu szwajcarskim wyniósł w roku 1924 1 proc wartości ogólnego obrotu, przyczem w imporcie Polska bierze udział w stosunku 0,57 proc. a w eksporcie 1,47.

WIADOMOSCI Z KRAJU.

OKRADZENIE CYGANÓW.

(k) Dotychczas kronika kryminalna notowała jedynie i prawie wyłącznie kradzieże dokonywane przez cyganów. Tym razem kronika zanotować może fakt odwrotny, o którym doniesiono policji kryminalnej. Cyganie, którzy rozłożyli się obozem w Posadowie w pobliżu Pniew w powiecie Nowotomyskim zrobili doniesienia o kradzieży dokonanej u nich.

Według ich doniesienia skradziono im 900 zł gotówki 20 mk. w złocie, 8 pierścionków złotych wartości 200 zł, pierścionek z brylantem wartości 300 zł 6 poduszek z puchu, kufer, srebrne zastawy, bieliznę itp. łącznej wartości 2320 zł.

Zatem jak widać cyganie mimo, że koczują a nie placą podatku, że jedzą chleb a nie sieją zboża, zarabują a nie pracują, są wcale zamożni.

ORYGINALNY WIEC.

(k) Nader charakterystyczny wiec odbył się ubiegłej soboty w Bydgoszczy. Zwołali go do ogrodu Patzera przy ul. św. Trójcy tutejsi restauratorzy, celem zmanifestowania przeciw ogłoszonemu przez prezydenta miasta zakazowi sprzedaży piwa w niedziele i dni świąteczne oraz przedświąteczne od godz. 12—ej w południe.

Wiec rozpoczął się około godz. 6—tej wieczorem i przeciągnął się do godz. 9—tej wieczór.

Wzięto w nim udział z górą 3900 uczestników, przeważnie ze sfer robotniczych. Przemawiali red. Teska, st. Sokołowski, Fiołka, Nowakowski i in. Wśród dyskusji padały słowa, nie mające nic wspólnego z tematem, ale za to rozdrażniające niepotrzebnie tłum przeciw rządowi. Po wyczerpujących żalach na rząd i Sejm, który uchwała „ustawy niewykonalne” postanowiono jednomyślnie udać się do prezydenta w delegacji, by zażądał od władz warszawskich wstrzymania tego rozporządzenia, oraz domagać się przez posłów, aby dążyli do zniesienia zupełnego danej ustawy prohibicyjnej.

Restauratorzy z rezultatów tego wiecu mogą być zupełnie zadowoleni.

ZAGADKOWE SOMOBÓJSTWO.

(k) Onegdaj wieczorem targnęła się na życie 18-letnia p. Janina Chwastówna, córka administratora kilku domów w Warszawie (Twarda 11).

Okoliczności wypadku są dosyć zagadkowe...

P. Chwastówna, posiadająca rozgalezione znajomości w różnych sferach towarzyskich — przybyła z Józefowa, gdzie spędziła 3 dni u zameżnej siostry p. Marji Manierka, żony właściciela zakładu kuśnierskiego.

Młoda panna udała się na ulicę Czackiego, do domu nr. 16 i tam wypila butelkę esencji octowej. Wypadek zdarzył się na klatce schodowej, nawprost drzwi prowadzących do mieszkania p. Marty Krasieńskiej.

Pierwszej pomocy udzielił niedoszłej samobójczyni lekarz Pogotowia; następnie przewieziono ją do szpitala Dz. Jezus.

Sensacyjne zeznanie starogardzkiego „zbrodniarza”.

Z ROZPACZY PRZYZNAŁ SIĘ DO NIEPOPEŁNIONEJ ZBRODNI.

Zaaresztowany przed kilku dniami, Antoni Kotwicki, który sam oddał się na Dworcu Głównym w rece policji, dowodząc iż jest sprawcą zamachu na pociąg pod Starogardem, złożył policji w dniu wczorajszym nowe sensacyjne zeznanie w sprawie rzekomego swego wykonania zamachu na pociąg pod Starogardem, a mianowicie:

Kotwicki, którego doktorzy uznali za człowieka zupełnie normalnego, brał udział w ostatniej wojnie i za pewne zasługi, położone na polu walki otrzymał duży 80 morgowa osada wojskowa w Zwiąhlu na Kresach, którą prowadził wzorowo w ciągu całych trzech lat. Z czasem jednak interesy złożyły się tak niefortunnie, że z osady Kotwickiemu nie pozostało nic. Kotwicki, chcąc ratować swą oplakana sytuację, za ostatnie grosze przybył do Warszawy i prosił kilku wybitnych posłów, aby mu dopomogli odzyskać z powrotem straconą osadę, na co otrzymał odpowiedź, iż już nic

w tej sprawie wskórać nie można.

Po tem oświadczeniu Kotwicki przebył cztery dni o głodzie i prawie bez snu na dworcu Głównym. Widząc, że przez ten czas jest obserwowany przez policję, Kotwicki, który z rozpaczą nosił się z myślą zakończenia swego życia samobójstwem, napredce obmyślił plan oskarżenia się o zbrodnię zamachu na pociąg pod Starogardem, aby otrzymać za to wyrok śmierci przez rozstrzelanie i gdy doń podszedł w ubiegłą niedzielę na dworcu policjant i zapytał, co robi, Kotwicki bez zająknięcia oskarżył się o zbrodnię starogardzka.

Oczywiście, że po takim sensacyjnym zeznaniu i sprawdzeniu faktów trzeba byłoby niewinnego i nieszcześliwego Kotwickiego wypuścić na wolność, ale tu na widownię występuje nowa historia: Kotwicki za wprowadzenie w błąd policji powrócił znowu na 3 miesiące do więzienia.

Pierwotnie rozeszła się pogłoska, że Chwastówna usiłowała odebrać sobie życie z powodu zawodu miłosnego...

Ale ściślejsze informacje zdają się wskazywać na to, że Chwastówna była skompromitowana politycznie i znajdowała się pod nadzorem policji. Chwastówna w dniu przybycia do Warszawy miała być aresztowana.

Przy łóżku jej, w sali nr. 8 C szpitala Dz. Jezus czuwa wywiadowca policjiny.

Życiu Chwastówny nie grozi niebezpieczeństwo.

WYROKI ŚMIERCI.

k) Sad doraźny w Sosnowcu wyrokiem z dn. 22 bm. skazał na karę śmierci mieszkańca wsi Czubrowice pow. Olkuskiego, Józefa Sosińskiego, lat 27, rolnika, trudniącego się również jeżdżeniem na furmankach, za zbrodnię morderstwa w celach rabunku, popełnioną przez oskarżonego w dn. 2 bm. na osobie handlarza bydłem Dawida Erenfrida, przyczem morderca zrabował 500 zł.

Obrońca wniósł prośbę o ulaskawienie Sosińskiego. P. Prezydent Rzplitej prośbę tę odrzucił, wobec czego wyrok śmierci względem skazanego Sosińskiego w dniu następnym wykonano.

Sad okregowy w Pińsku, jako doraźny, na sesji wyjazdowej w Łunińcu dnia 20 bm. skazał na karę śmierci mieszkańca wsi Małe Orły pow. Stolińskiego, Jana Głuszko, lat 22 za udział w bandzie rozbójniczej, rabunki i usiłowanie morderstwa.

Zbadany przez sedzię śledczego w charakterze oskarżonego Jan Głuszko do winy napadu rabunkowego na Leibe Rozen-cwaiga nie przyznał się.

Po ogłoszeniu wyroku skazany Głuszko oświadczył, że nie chce korzystać z przysługującego mu prawa zwrotu się z prośbą do P. Prezydenta Rzplitej o ulaskawienie, wobec czego wyrok śmierci względem Głuszki wykonano w dniu 21 bm. o godz. 5—ej rano.

UDAREMNIONY ZAMACH.

(k) Onegdaj późnym wieczorem dotarły do Warszawy głuche wieści o nowej walce i krwawym starciu żołnierzy bolszewickich z polskimi strażnikami. Oczywiście, że walka ta miała mieć miejsce na nainiespokojniejszym odcinku pogranicza na Wołyniu.

W okolicy Krzemieńca grupa bolszewicka usiłowała wczoraj przedostać się na nasze terytorium i podpalić budynek strażnicy.

Po dłuższej walce sowieccy żołnierze zostali odparci. Według niesprawdzonych danych są ranni i zabici z obu stron. Jak się okazuje, bolszewicy znowu pogwałcili traktat pokoju przekraczając naszą granicę na sto kilkadziesiąt kroków w głąb kraju.

Interwencja została natychmiast podjęta. Strażnica ostała się nietknięta.

WAKA Z PRZEMYSLNICTWEM NA POMORZU.

k) Niedaleko Kokoszków w pow. starogardzkim, urzednicy lotnej kontroli skarbowej zaaresztowali wóz pewnego drobnego rolnika z Godziszewa. Na wozie znajdowały się różne rzeczy jak szafa, łóżko, krzeselka, lustro itd. Przy bliższym badaniu okazało się, że na wozie znajdują się wielkie zapasy tytoniu. Wóz, konia i meble obłożono aresztem. Tytoniu gdańskiego było razem 16 centnarów.

FELJETON.

A S.

Skutki upałów.

Zacny i ze wszech miar szanowany pan Stanisław Rulewicz profesor gimnazjalny i in spe dyrektor takowego, zabierał się na wieś, do swojej małżonki, która już od dwóch miesięcy naprawiała swoje mocno nadszarpnięte „wiecznym harowaniem” zdrowie.

— Ach, jak sobie odpocznę, jak się odświeżę, myślał sobie z rozkoszą profesor. Będę chodził bosgo, nie będę nosił marynarki. A ten obrzydliwy twarde kołnierzyk i ten gors od koszuli niech djabli wezmą.

Będę się moczył w wodzie, jak śledź pocztowy — a spodnie to będę nosił parciane.

Będę przez cały miesiąc człowiekiem całą gębą nieskrępowanym nikim i niczem!

Niech żyje lato!

Niech żyje wieś!

Femi myślami zajęty pan profesor, ani się obejrzał, jak znalazł się w objęciach swojej pani, która oczekiwała go już na dworcu w Andrusowie i z triumfem zaprowadziła do szumnie zwanej willi, która z konstrukcji przypominała więcej menażeryjną klatkę z patyczków, niż mieszkanie dla żadnych świętego powietrza łodzian, którzy w każdym razie z powodu braku długiego ogona i innych patologicznych osobliwości stoją znacznie wyżej od dzikich

mieszkańców puszczy afrykańskich.

Pan Stanisław, czuł się jak w raju i nawet dobrze by spał — gdyby obok mieszkające jakieś młode małżeństwo nie budziło go w nocy.

Młoda małżonka dziwnie przytłumionym głosem pytała się kilkakrotnie o godzinie 4—tej nad ranem swego grubo starszego małżonka, czy czasem nie straci u niego szacunku?

Ale kiedy pan profesor na drugi dzień, wstawszy wczesnym rankiem, bez kołnierzyka w jakichś muzealnych pantoflach i artystycznej koszuli bez rękawów, usiłował wtargnąć na wybrzeże pobliskiego strumyka, pani profesorowa podniosła niebawem skandal i na całą okolicę, który słyszany był od wili „Mille des fleurs”, stojącej nad gnojówką znanego we wsi bogacza Antoniego Siupaja a pałacikiem „Stokrotka” Wojciecha Hupaja do połowy zaledwie zamieszkałym, gdyż rozgościli się tam, oprócz kilku nieostrożnych gości, nasi najzawziętsi wrogowie polityczni, mianowicie prusacy — oraz zwykłe stonogi.

— Ani mi się waż pokazywać w tym djogenesowym stroju w Andrusowie! Krzyżowała pani profesorowa! Są Hopsztyccy, Tamtarydowiczowie.

Zobacz jak Tamtarydowicz chodzi. Satisfakcja popatrzeć: lakierki, laseczka, meloniczek...!

Pan Rulewicz opierał się rękami i nogami miejskim zachciankom swojej połowicy, ale wiadomo przecież gdzie djabeł nie może...

Koło godziny 12—tej nieustannego trajkotu karabinu maszynowego, t. j. pardon przemawiania do sumienia i rozumu „pana domu”, poddały się pierw

sze okopy: Rulewicz musiał włożyć sztywny kołnierzyk i chodzić z laseczką.

Na drugi dzień był już w „meloniczku” a na trzeci kiedy spocony i zziębnięty profesor wracał z lasu — spotkała go miła niespodzianka: na poręcz krzesła wisiła jego czarne tużurkowe ubranie pod krzesłem lśniły nowe lakierki, które miał raz na nodze — a na krześle leżała niepokalanej białości koszula ze sztywnym gorsiem i mankiety...

— Kikutkiewiczowa była dzisiaj w mieście — przez nią udało mi się sprowadzić twoje rzeczy, objaśniła pani profesorowa, rzeczy, które ty tak nieopatrznie zostawiłeś w domu, przywożąc jakieś „lacy”.

35 stopni gorąca w cieniu — czarne ubranie, sztywny kołnierzyk i te lakierki, które jeszcze pamięta z ostatniego balu — jak wrzynały mu się w palce u nóg.

Omali nie trafiła go apopleksja.

Ale żona tak prosiła Tamtarydowicz nosi się tak elegancko z monoklem i w meloniczku Fiufiu-kalski ma nawet cylinderek, — ona tego nie wymaga — ona chce tylko aby jej mąż wyglądał „jak człowiek”.

Musiał wreszcie ustąpić jak nawet bardzo się chętny dąb ustąpić musi przed zwykłą piłą.

I chodził profesor z „laseczką” w „meloniczku”, zakurzony jak Arab wracający z pustyni — spocony, zziębnięty, przyczem z koszuli robiła mu się zwykła ścierka, z kołnierzyka — harmonja.

Powodowała to nowe potoki wymowy pani profesorowej, która oskarżała męża, że musiał się up

WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

Radjo na usługach ludzkości.

§) Radio-aparaty stosowane we wszystkich prawie dziedzinach życia zagranicą, od daja ludzkości, coraz to cenniejsze usługi.

Oto naprzykład statystyka katastrof morskich, podczas mgieł nocnych — wykazu je ostatnio poważne zmniejszenie się wypadków. Okrety i małe statki, zbliżając się do portu, podczas tak częstych, zwłaszcza w Anglii i Ameryce mgieł, zderzały się często i uszkadzały. Obecnie dzięki zastosowaniu radio-aparatów, z chwila gdy okrety zbliżają się do brzegów, sygnalizują tak głośno i tak wyraźnie kierunek, w którym się posuwają, że zderzenia się ich można zaliczyć do bardzo rzadkich wypadków.

W New-Yorku, codziennie wieczorem, oprócz niedziel i świąt, wybitne siły profesorskie miewają przy pomocy radio-aparatów wykłady na rozmaite tematy.

Cały wiec szereg osób zamieszkałych na prowincji, lub też zajętych przez cały dzień pracą, mogą wieczorem kształcić się i odbywać regularne studia uniwersyteckie.

Medycyna stwierdza zbawienne skutki radio-aparatów na stan zdrowia chorych.

W Filadelfji, w pewnym olbrzymim sanatorium ustawiono już 400 aparatów i chorzy umilają sobie w ten sposób długie i smutne wieczory w zakładzie.

Doktorzy, specjaliści od chorób nerwowych konstatują — że pacjenci ich podczas słuchania koncertów zapominają o swych prawdziwych i urojonych cierpieniach, odzyskują humor, a następnie apetyt, sen i przychodzą do zdrowia.

W Ameryce podczas masowych zdjęć do „monumentalnych“ obrazów filmowych, gdy zazwyczaj naiwytrwalszy nawet reżyser traci głowę i nie mógł dać sobie rady z całą armią artystów i statystów — radio-aparaty oddają ogromną pomocniczą przysługę.

Reżyser stałe na podwyższeniu, mając przy sobie aparaty oraz lornete — i śledzi z daleka całą akcję dramatu, za pomocą zaś radjo przesyła rozmowy i uwagi do najdalej od niego znajdujących się grup artystów. Takim sposobem na wielkiej przestrzeni jednocześnie może odbywać się pod jego kierunkiem kilka zdjęć naraz.

NOS. UBEZPIECZONY NA 50.000 DOLARÓW.

§) Za przykładem znanej primabaleriny rosyjskiej pani Niemczynowej, która zaasekurowała swe nogi, poszła obecnie i tak pani Bianka Cavitt.

Ta ostatnia znana jest w New Yorku, jako najlepszy ekspert w dziale perfumeryjnym. Nadzwyczaj delikatne powonienie po-

dzię chamem — kiedy nie umie się obchodzić z koszulą.

— Jak zdejmiesz koszulę to się poć wiele chcesz — ale ty mnie robisz zawsze na złość i zwłaszcza wtedy kiedy wezmiesz „coś porządnego“.

Dlaczego ja, nieszczęśliwa...

Tu następowały wybuchy spazmatycznego płaczu...

Pan Rulewicz, położył, robił się małomówny, chmurniał z dnia na dzień a w oczach gorzały mu jakieś niesamowite ognie...

Nareszcie pewnego pięknego poranku oświadczył żonie, że dostał ważne wiadomości z miasta i musi natychmiast wracać.

Z dziwną jadowitością wpakował do walizki czarne ubranie, lakierki przygniótł kolanami, kazał się odwieźć na pociąg, pożegnał się czule z żoną i wyjechał...

Dziwnym zbiegiem okoliczności miałem do niego interes, akurat niedługo po przyjeździe. Kiedy zadzwoniłem — długo nie otwierał — poczem dowiedziawszy się nazwiska otworzył mi z wielkimi ostrożnościami.

Był mokry, wylaził dopiero z wanny i stworzył drzwi, okryty prześcieradłem.

Usiedliśmy w gabinecie i zapalili sobie papierosy, — poczem Rulewicz opowiedział mi zupełnie szczerze martyrologię swoich wakacji.

— Teraz dopiero używam w domu kąpie się w wannie, chodzę bez kołnierzyka. Lakierki przekłete śkarowalem stróżowi.

— Cha, cha, cha — zaczął się dziko — popa-

Dom „duchów“.

POMYSŁOWA WŁAŚCICIELKA DOMU.

§) Znowu wykryto dom duchów, tym razem przy wschodniej periferii Rzymu. Od kilku dni dzieją się tam niebawale historie strachów. Tłumy ludności zbierają się codziennie przed domem i z rosnącą ciekawością spoglądają w okna drugiego piętra. Skoro słyszą jakiś szmer, stamtąd się wydobywają jacy, krzyczą z przerażenia i uciekają. W domu tym mieszka jakiś adwokat z żoną, córeczka i kotem. Wynajął on to tragedii pełne mieszkanie od pewnego oficera, bez wiedzy właścicielki domu. Pokutujące tam duchy wywracają krzesła, stoły, szafy z wielkim łaskotem, sprzęty kuchenne i porządku wedrują najswoobodniej po całym mieszkaniu drzwi otwierają się same i zamykają, tłuka się sztyw i tajemnicze szmerzy, trzaski i wrzaski w nocy budzą ze snu lokatorów. Duchy są tak bezczelnie śmiałe, że manewrują również w obecności policji, rzucają jej na nagiętki ciężkie stoły, krzesła i rozmaite inne niebardzo miłe pociski. Sprytni dziennikarze zdołali stwierdzić, że

właścicielka domu chce się pozbyć lokatora zajmującego bezprawnie mieszkanie, w którym ona obecnie zamieszkać pragnie, przesiedlając się do Rzymu. Ta okoliczność niejedno wyjaśnia... Przed kilku laty podobne tragedie działy się w jakimś innym domu, w którym duchy wykonywały takie szatańskie tańce, że wszyscy lokatorzy zapakowali swe manatki i wprowadzili się. Później stwierdzono, że w tym domu najsposobniej pracowała kuźnia fałszerzy pieniężnych. Mimo to poczciwi i bojaźliwi lokatorowie bali się wrócić, nie chcąc wierzyć w naturalne zjawiska tych niby nadziemskich rzeczy a pochodzących od zwykłych diabłów, a nie umarłych. Naturalnie — jest to bardzo możliwe, że i nasz kochany adwokat zniecierpliwi się także ostatecznie i sprawi te przyjemność gospodni, że duchy pożegna i poszuka sobie inne mieszkanie.

Przecież może się sprzykrzyć taka diabelska buda, w której nawet policja nic nie znaczy.

Prezydenci na wakacjach.

GDZIE BAWILI PRZEZ LATO POPRZEDNI PREZYDENCI STANÓW ZJEDNOCZONYCH.

(§) Prezydenci Stanów Zjednoczonych spędzają zawsze lata poza Waszyngtonem, który w upały jest wprost nie do wytrzymania. Roosvelt miał własną piękną posiadłość na wybrzeżu Long Island i tam przeniósł się na letnie miesiące cały Biały dom. Prezydent Taft spędzał lato w Massachusetts, Wilson otrzymał od jednego ze swych przyjaciół śliczną willę „Shady lawn“ w okolicy Asbury Park i tam przebywał w czasie wakacji. W latach 1917 i 1918 był tak zajęty, że nie mógł Waszyngtonu opuścić, a w 1919 r. choroba nie pozwoliła mu ruszyć się z miejsca. Harding, w pierwszym roku swej prezydentury również nie wyjeżdżał z Waszyngtonu, ponieważ kongres obradował całe lato, w drugim roku pojechał na Alaskę. Podróż musiał przerwać z powodu choroby i wkrótce potem zmarł.

Prezydent Coolidge spędza lato w Swampscott tam też przyjmował niedawno naszego ministra spraw zagranicznych p. Skrzyńskiego. Swampscott oddalone jest o kilkanaście kilometrów od Bostonu. Posiadłość, którą obrano na letnią rezydencję nazywa się „White court“ czyli „biały dwór“. Jest to piękny dom zbudowany przed dwudziestu laty w angielskim stylu kolonialnym otoczony parkiem, a ma dla prezydenta tę dobrą stronę, iż sąsiaduje z posiad-

łością jego najlepszego przyjaciela i doradcy Franka W. Stearna, przemysłowca z Bostonu.

Pobył w Swampscott nie jest jednak dla Coolidge'a urlopem ani wypoczynkiem. Całe jego biuro zostało przeniesione do pobliskiej miejscowości Lynn a pracujący tam sekretarze i stenograficy są stale w kontakcie telefonicznym z prezydentem i poszczególnymi departamentami w Waszyngtonie. Prezydent odbywa różne konferencje i dwa razy tygodniowo przyjmuje przedstawicieli prasy.

Na urlop w całym tego słowa znaczeniu pojeździe Coolidge do swego ojca, który ma farmę w Vermont.

Prezydent Stanów Zjednoczonych ma nieustanny ścisły kontakt z prasą, a reporterzy go nie opuszczają. Gdy jechał do Swampscott, byli i oni w tym samym pociągu informując się pilnie u służby kolejowej i potem szpalty całe o tej niewielkiej podróży wypisują w dziennikach amerykańskich. Są one przytem niekiedy wielce poetyczne, jak tego dowodzi następujący ustęp wyjęty z jednego z pism.

„Gdy słońce weszło, prezydent Coolidge i jego małżonka zajęli miejsca na platformie wagonu. Zwołała się ciemniała się a nad lewym ramieniem pani prezydentowej ukazał się wschodzący księżyc!“

zwala jej rozróżnić najsobtelniejsze odcienia zapachów, to też jest ona używana przez fabryki nowojorskie jako ekspert w

stwarzaniu nowych perfum. Obecnie p. Cavitt zaasekurowała swój nos, a właściwie swe powonienie na sumę 50.000 dolarów.

miętają mnie one długo!

W dwa dni przeczytałem następującą wiadomość w gazetach, w kronice kryminalnej:

„Znany w naszym mieście profesor gimnazjalny S. Rulewicz, usiłował wczoraj dokonać gwałtu na pani K. T., mieszkance domu przy ulicy „skiej“ Nr. 45, gdzie mieści się również mieszkanie tego sui generis pedagoga...“

Zacmiło mi się w oczach. Poligłem do Rulewicza. Otworzył mi w czarnym garniturze zapiętym na ostatni guzik, w kołnierzyku, którego tak nie lubi i... „nowiutkich“ lakierkach,

— Rany Boskie! — zawołałem od progu. — Czytaj czy to prawda? Machnął beznadziejnie ręką i opowiedział mi w całości smutną historję ostatnich dni. —

Otóż, kiedy delektował się tak swobodą wakacyjną siedząc sobie w wannie, ktoś zadzwonił nad wieczorem. Profesorowi, po dzwonku zdawało się, że to ja jestem. Okazało się niestety, że chłopiec od krawca odnoszący ubranie od prasowania.

Kiedy zoczył on profesora, tak in statu nascendi, biblijnie odzianego, zaczął uciekać.

Rulewicz wysunął się chwilę za drzwi, chcąc go uspokoić, a w tej chwili przeciąg zatrzasnął drzwi...

Z dołu ktoś szedł po schodach.

Pan profesor tedy przezornie rejterował na ostatnie piętro, obmyślając, jakby tu się wy dostać z straszliwej opresji.

W trakcie tego z mieszkania na III—cim piętrze schodziła pani Tamtarydowiczowa — która zo-

czywszy profesora, zemdlała, poczem podniosła taki nieludzki wrzask, jakby jej zęby rwano w Kasie Chorych.

W rezultacie na klatkę schodową chlusnęła fala ludzka z oficyn i z ulicy.

Ponieważ nie szło tu ani o rabunek ani o kradzież policja znalazła się natychmiast. Przdownik kazał mi natychmiast odejść — ale po namyśle przystąpił do spisywania protokołu. Pani Tamtarydowiczowa zeznała, że zaledwie otworzyła drzwi na schody, kiedy ja rzuciłem się na nią „przygotowany do wszystkiego“.

Daremnie opowiedziałem o chłopcu, o krawcu zatrzaśnięciu drzwi, spotkałem się z krótką odprawą. Ale mój panie — nago przecież nikt nie wychodzi na schody. Co mnie tam pan będzie bujał!

— W rezultacie gospodarz zatarł ręce i wymógł mi mieszkanie. Czeka mnie pojedynek z Tamtarydowiczem i otrzymałem list od żony (czytaj!)

Widziałam Twój niepokój i wyjeżdżałam Tamtarydowiczowej z Andrusowa. Chodziłeś jak struty. Wiedziałem, że coś się za tem kryje. Ale żebyś ty się w niej kochał — nie ja tego przeżyję.

— Racam do matki z dziećmi, a ty potworze, który skalasteś rodzinne nasze gniazdo — zgilił marnie...

— Teraz, kończył Rulewicz, — będę chodził zawsze na ostatni guzik. Tak mi dopomóż Bóg — zakończył uroczyście...

PRZEMYSŁ, HANDEL I FINANSE.

Kurs młynarski w Bydgoszczy.

(—) Na mocy rozporządzenia Min. Ośw. i Wyzn. Rel., otwarty będzie z początkiem przyszłego roku szkolnego przy Państwowej Szkole Przemysłowej w Bydgoszczy kurs młynarski. Kurs potrwa 1 i pół roku i obejmować będzie całokształt wiedzy młynarskiej, niezbędnej dla kierowników młynów i pracowników pomocniczych w dużych młynach. Kandydaci muszą mieć skończone lat 18, świadectwo ukończonej szkoły powszechnej i najmniej 2-letnią praktykę w młynie. Wyższe wykształcenie, np. ukończenie 4 klas szkoły średniej może kandydata ewentualnie zwolnić z jednego roku praktyki. Są to jedne kursy fachowe z zakresu młynarstwa w Polsce i dlatego należy się spodziewać, że znajda dużo zwolenników.

NOWE ZAKUPY SOWIECKIE W ŁODZI.

(—) Przedstawicielstwo handlowe sowietów zawarło z firmą Ettingen w Łodzi dodatkową umowę na zakupno towarów wartości 1 miliona rubli, tj. około 2,7 milionów złotych, przyczem termin płatności pierwszej raty został przesunięty z 3-ich na 4-ty miesiąc przy 100 proc. kredycie. Jednocześnie została w Warszawie podpisana umowa między przedstawicielami fabryk Scheibler i Grohmana w sprawie zakupu towarów bawełnianych, płóciennych i odzieżowych. Firma ta przystała również na warunki sowieckie w postaci 100 proc. kredytu 3, 4, 5 i 6-iego miesięcznego co do terminów płatności doszczególnych rat. Wartość tej transakcji również waha się około 1 miliona rubli, tj. 2,7 milionów złotych.

WOJEWÓDZKI PODATEK OD TRUNKÓW.

(—) Dnia 31 bm. upływa termin do składania zeznań o osiągniętym obrocie trunkami we wszelkich interesach handlowych, trudniących się wyszynkiem i drobną sprzedażą. W tym celu wypełnić należy blankiety zeznań, przepisanych dla państwowego podatku przemysłowego, danemi o osiągniętym obrocie wszelkimi trunkami. Na zasadzie tych danych władze wymiarowe uskutecznią wymiar podatku wojewódzkiego od obrotu trunkami. Podatek ten władze skarbowe pobierać będą łącznie z państwowym podatkiem przemysłowym. Podatek wojewódzki od obrotu trunkami został rozdzielony na raty i płatnicy winni go uiszczyć w wyznaczonych im terminach miesięcznych. Rozdzielenie na raty za drugie półrocze ubiegłego roku nie zwalnia płatników tego podatku w zwykłych terminach miesięcznych od uiszczenia się za pierwsze półrocze br.

POLSKA SPÓŁKA NAFTOWA W RUMUNJI.

(—) Utworzyła się w Rumunii polska spółka pod nazwą „Naftopolona” dla eksploatacji terenów naftowych w okolicach Buzau i innych punktach. Głównymi wspólnikami są 2 polscy kapitaliści przemysłowcy pp.: Dr. Linde i Michałik. Spółka ma siedzibę w Bukareszcie. Przedsiębiorstwo to ma około 150 hektarów terenów do eksploatacji.

Ta sama spółka posiada wielkie koncesje naftowe w Turcji nad brzegiem morza Marmara. Zarówno w Rumunii, jak w Turcji rozpoczęto już prace eksploatacyjne.

ZAPOTRZEBOWANIE BAWELNY W ROSJI.

(—) Według obliczeń sowieckich urzędów statystycznych wyniesie tegoroczny zbiór bawełny w Turkestanie i Zakaukazie około 11 milionów pudów zamierzony zaś zakup surowca bawełnianego zagranicą do przeróbki w Rosji ma wynieść 4 milj. pudów. Łączna przeróbka ma zatem osiągnąć 15 milj. pudów, tj. prawie dwa razy więcej niż zeszłego roku, nie zaspokoi mimo to krajowego zapotrzebowania wyrobów bawełnianych.

Wobec przypuszczalnej dobrego żniw zapotrzebowanie na wyroby włókiennicze już się wzmogło, dlatego też rząd sowiecki poczynił już zakupy w Łodzi na półtora milj. rubli zł., podobnie we Włoszech i w Niemczech. Obok tego toczą się układy o dalsze dostawy tekstylistów.

KWESTJA SPŁAWU DRZEWA NA NIEMNIE.

W zasadzie Litwa wyraziła już swą zgodę na dopuszczenie transportów tranzytowych drzewa polskiego na Niemnie, lecz wobec naprężonych stosunków politycznych pomiędzy Polską, a Litwą, a raczej z powodu nieutrzymywania tychże, spław drzewa polskiego na Niemnie dotychczas jeszcze się nie od-

Stan ekonomiczny Belgii i Francji.

Stosunki gospodarcze Belgii układają się po wojnie dosyć pomyślnie. Przemysł belgijski zniszczony w znacznej części przez Niemców w czasie wojny został już odbudowany na podstawie najnowszych zdobyczy technicznych i co do swej sprawności wytwórczej przewyższa znacznie przedwojenny przemysł belgijski. Aczkolwiek przemysł tego kraju nie może w dzisiejszych warunkach przesilenia wszechświatowego wykorzystać wszystkich swych możliwości po zdolności produkcyjnej, to jednak dzięki umiarkowanej inflacji dzisiejszego papierowego belgijskiego franka na rynkach zewnętrznych konkuruje skutecznie z innymi państwami.

Belgijski robotnik w tych warunkach nie zarabia tyle, ile zarabiał przed wojną, lecz zatargi pomiędzy przemysłowcami, a robotnikami o skalę zarobków nie miały tego ostrego charakteru, jak w innych państwach.

Belgia posiada tylko 2 miliony hektarów ziemi uprawnej i wypada na 1 hektar 4 osoby do żywienia, i na skutek tego Belgja jest zmuszona za 2 miliardy rocznie przywozić do siebie środków żywności.

Wobec tego miarodajne czynniki gospodarcze obecnie zajmują się kwestją podniesienia znacznego intensywności rolnictwa. Po przeprowadzeniu odpowiednich projektów reformy w zakresie rolnictwa, podług poglądów tych rolniczych fachowców, Belgja będzie mogła powiększyć wywóz cukru do 900 milj. rocznie, i wywozić masła za 300 a jaj za 200 milj. fr. przy jednoczesnym zmniejszeniu dowozu zboża, mięsa i produktów mlecznych na sumę 500 milj. franków belgijskich rocznie.

Zdaje się, że to są właściwsze metody gospodarstwa państwowego, aniżeli załatwianie przedewszystkiem reformy rolnej bez odpowiedniej podstawy finansowej w kraju.

Węgla kamiennego Belgja wydobywa 22 miliony ton, lecz przeważnie niekoksującego i dlatego jest zmuszona sprowadzać odpowiednie gatunki węgla lub gotowego koks za 900 milj. franków. Zmodernizowany przemysł belgijski potrzebuje rocznie 26—28 milionów ton węgla, tem niemniej projektuje się tam zwiększenie produkcji węgla, by doprowadzić do eksportu swych nadmiarów, aby za otrzymane pieniądze zakupywać potrzebne przemysłowi

bywa. Dlatego też to ostatnie spławia się przez kanały do Gdańska, aczkolwiek z kupieckiego punktu widzenia sprawa do Gdańska nie oplaca się.

Znamiennym jest w danej sprawie artykuł wychodzący w Kłajpedzie gazety „Klaipėdos Žinios” zatytułowany: „Możliwe że osiągnie się porozumienie”. Zdaniem autora możnaby kupcom polskim pozwolić na przyjazd w sprawach handlowych do Litwy, pod warunkiem, że rząd polski nie czyniłby przeszkód przy przyjeździe Litwinów do Polski.

W nr. 55 litewskiego „Dziennika Ustaw” (z dnia 13 czerwca) opublikowane zostały przepisy odnoszące do tranzytowego spławu drzewa na Niemnie.

LEGITYMOWANIE TOWARÓW PRZY CLENIU.

(—) Wobec częstych nieporozumień co do jakości dokumentów, które należy stawiać przy cleniu towarów, Ministerstwo Skarbu wyjaśnia i podaje do wiadomości wszystkim urzędom celnym, iż w związku z treścią rozporządzenia Ministerstwa Skarbu z dnia 12-go grudnia 1920 roku w postępowaniu celnym należy wymagać oparcia rewizji celnej na dokumentach oryginalnych, to znaczy wystawionych przez zagranicznego sprzedawcę bezpośrednio. Na deklaracji winna być uwidoczniona nazwa handlowa i waga brutto towaru, dołączone zaś dokumenty handlowe powinny zawierać wszelkie szczegółowe dane do prawidłowego obliczenia cła. Jeśli zostanie stwierdzonem, iż pozycja taryfy celnej została niewłaściwie zastosowana, osoby wprowadzające umyślnie władze celne w błąd, będą pociągane do odpowiedzialności korno-skarbowej.

EXPORT WĘGLA POLSKIEGO W I. KWARTALE BIEŻĄCEGO ROKU.

(—) W ciągu I kwartału br. wywieziono z Polski do Niemiec 1.432.978 ton węgla kamiennego tj., 58,97 procent ogólnego eksportu, do Austrii wywieziono 640.022 tonny (26,29 procent) do Węgier 103.238 t. (4,24 procent); do Czechosłowacji 136.528 ton (5,62 pr.) do Gdańska 79.705 ton (3,28 procent) do Rumunii 13.498 ton (0,56 procent) do Szwajcarii 6.910 ton (0,28 do Jugosławii 13.352 tonny (0,65 procent) do Kłajpedy 1.441 ton (0,06 proc.) do Litwy 604 tonny (0,02 pr)

koksujące gatunki węgla. Ceny za artykuły spożywcze są zmienne zależnie od miejscowości, różnice te wahają się w granicach od 10 do 50 proc. Niektóre artykuły jak kaczki, zające i gęsi nie są droższe, jak u nas w Polsce po miastach większych.

Stosunki gospodarcze Francji, aczkolwiek w wielu wypadkach są podobne do belgijskich, jednak nie układają się tak pomyślnie jak małej Belgii. Po wojnie, kiedy przystąpiono do odbudowy zniszczonych departamentów północno-wschodnich, życie ekonomiczne i rozwój placówek przemysłowych rozwijał się normalnie; zwłaszcza, że przyłączone od Niemiec prowincje Alzacja i Lotaryngja mocno uprzemysłowione miały do tego czasu swobodny nieograniczony wywóz do Niemiec wszelkich swych wytworów produkcji. Obecnie to ulegnie zmianie i wywóz z tych prowincji do Niemiec zmniejszy się pomimo nawet ewentualnego zawarcia traktatu handlowego pomiędzy obydwoma państwami.

Trzeba na to czasu, żeby pod względem gospodarczym te przywrócone prowincje francuskie przystosowały się w zupełności do nowych stosunków w państwie bez wielkich wstrząśnień. Jest to stosunek analogiczny jak u nas połączenie się Górnego Śląska z Macierzą Polską.

Obecnie we Francji po dokonaniu większych prac w zakresie odbudowy zniszczonych prowincji, zaczyna się odczuwać pewien zastój przedewszystkiem w przemyśle ciężkim to jest węglowym i żelaznym.

Francja po wojnie również cierpi na brak mieszkań, podobnie jak inne kraje, pomimo, że tam nie było właściwie ustawy o ochronie lokatorów. Główną przyczyną jednak niezadowolenia, zwłaszcza wśród rzesz robotniczych jest powolny od ukończenia wojny spadek waluty francuskiej, który powoduje względny lub czasami nawet bezwzględny wzrost drożyzny w państwie.

Dzienniki francuskie ogłaszają nawet od czasu do czasu tablice, z których wynika, że drożyzna w Francji nie rośnie prędzej, aniżeli spada frank lecz to nie zadowalnia ludzi, żyjących tylko z pracy rąk lub głowy za zgóry wiadome wynagrodzenie.

A jednak w przeliczeniu na walutę złota to Paryż dzisiaj jest tak tani, jak drogiemi są Amsterdam i Londyn.

do Włoch 2,383 tonny (0,1 procent) do Danji 1,141 ton (0,05 procent). Ogółem wywieziono z Polski w pierwszym kwartale 2,434,300 ton węgla

—o—

Ciekawy słowniczek.

§ Sowiecka „Prawda” z 10 lipca ogłasza następujący ciekawy słowniczek, stanowiący przyczynek do stosunków angielsko-sowieckich.

„Anglia. — Kraj położony na wyspie oddzielonej od Francji kanałem La Manche. Od czasu jednak, gdy Francja posiada flotę powietrzną, składającą się z pięciu tysięcy aparatów, Anglia nie jest już izolowana, stąd też właśnie pochodzą migrena i bezsenność, na które Anglicy cierpią.

Stanley Baldwin: — Młody człowiek w wieku lat pięćdziesięciu, który wiele obiecuje, a zajmuje się różnemi rodzajami sportów politycznych.

Chiny. Kraj z 400 milionami mieszkańców, skazanym na uczenie się angielskiego i palenie opium. Lecz Anglia zarządza, a Chiny decyduje.

Chamberlain. Chciałby zostać Cziczczinem, lecz zamało ma na to zdolności.

Curzon. Dziadek ultimatum angielskiego, mogącego stać się „babka rosyjskiej rewolucji”.

Dosser. (Agitator sowiecki w Chinach. — Red.): Skórka pomarańczowa, z której racji angielska policja straciła równowagę.

Imperializm. Środek łagodny, lecz pewny dla usmierzenia cesarstwa.

Londyn. Stolica Chin — jeśli wierzyć Anglikom: Chińczycy jednak myśla o tem inaczej.

Nafta. Płyn, który przenika wszędzie, pozostawiając jednak tłuste plamy na dokumentach dyplomatycznych.

Wiza. Samoblokada W. Brytanii.
Zinowiew. Pseudonim pisarzy politycznych wszystkich krajów.

ZYGZAKI

Niefortunny samobójca.

Pan Kotwicki, że przed śmiercią
Nie odczuwał nigdy strachu.
Rzekł policji, że on sprawca
Pomorskiego jest zamachu:
Tak niewinnie się oskarżył
W duchu rojąc sobie skrywie.
Ze sad każę go rozstrzelać
Bo mu zbrzydło strasznie życie...

Lecz oszukałby się człowiek,
Co w swą głowę dziwnie mierzył
Gdyby nawet jego słowom
Wraz z policją sad uwierzył—
Nimby dzięki wyrokowi
Abrahama poznał łono.
Pewno by go po układach
Do Sowietów wywieziono.

KRONIKA

— Kalendarzyl.

Niedziela dnia 26 lipca Anny Matki NMP.
Czytelnia Tow. Przyjaciół Francji,
Piotrkowska 195 (lewa of.) otwarta od 6—8 w

— Widowiska.

Teatr Miejski „Szofer Archibald”
LETNI „Oj te kobieciątka”
„Popularny w ogródku „Scala”
„Hiszpańska mucha”
Kino „una „Uciemieni”
„Czary „Trzy wieki”
„Casino „Venus z Montmartre”
„Reduta „Przed,, i po.. ślubie”
„Odeon „Czarna maska”
„Spółdzielni Prac. Państwowych
„Dwa światy”
„Dom Ludowy „Kobieta z przeszłością”
„Resursa „Samochód — to igraszka”
„Corso „Walka Herkulesa z Tytanami”
„BELE — VUE „Umierające narody”
„Miejski Kinematograf Oświatowy
„W krainie lez i krwi”

Wiadomości bieżące

— Prezes Rady Miejskiej u p. Prezydenta w Spale.

W środę 22 bm. p. prezes dr. Fichna wraz z małżonką zaproszeni przez p. Prezydenta do Spaly brali udział w obiedzie, na którym również obecni byli: ambasador francuski, posłowie: jugosłowiański, hiszpański i węgierski oraz szef protokołu dyplomatycznego — Przezdziecki.

— Osobiste.

P. prezydent miasta M. Cynarski z dniem jutrzejszym t. j. 27-ym lipca r. b. rozpoczyna urlop wypoczynkowy. Podczas urlopu p. prezydenta zastępować będzie wiceprezydent miasta Wiktor Groszkowski w sprawach zaś Prezydium Magistratu — ławnik Wydziału Oświaty i Kultury. Fr. Kruczkowski.

— Nowy kierownik Plantacji Miejsk.

W piątek, dnia 24 bm. Prezydium Magistratu w osobach prezydenta miasta M. Cynarskiego, wiceprezydenta W. Groszkowskiego, ławnika Wydziału Oświaty i Kultury — Z. Majkowskiego przy współudziale ławnika Wydziału Gospodarczego J. Bednarczyka, rozpatrywało oferty, nadesłane od kandydatów na stanowisko kierownika Plantacji Miejskich. Ofert nadesłanych na konkurs było 6.

Po szczegółowym rozpatrzeniu dokumentów kandydatów uznano, iż najodpowiedniejszym kandydatem jest inżynier-ogrodnik, Edward Templin, którego też postanowiono zaangażować na stanowisko kierownika Plantacji Miejskich.

Inżynier E. Templin jest absolwentem Wyższej Szkoły Ogrodniczej w Dahlem pod Berlinem. Przed wojną inż. Templin pracował w administracji i gospodarce plantacji miejskich w Berlinie, Poznaniu, Kilonji, Brandenburgii i Dreźnie. Podczas okupacji zajmował się uniekszaniami cementarzu wo-

Jak mija lato dzieciom wysłanym przez Kasę Chorych do Rabki.

Związki Robotnicze zwracają się do nas z ciągłymi skargami, że dzieci ich wysłane z ramienia Kasy Chorych do Rabki na kolonie kuracyjno-gruźlicze bywają przez miejscowe władze opiekuńcze maltretowane do tego stopnia, iż niejedno dziecko, które wysyła potajemnie list do domu pragnącoby przybyć do naszego miasta gdyż woli wdychać ciężkie i parne, powietrze Łodzi niż być narażone na ciągłe szkany pachnące inkwizycją średniowieczną.

Zgłosił się do nas p. Albinowski zamieszkały w domu przy ulicy Kilińskiego 92 i przedstawił nam list od swego 13-letniego synka Bolka w którym ten donosi, że

miast leczyć każą im sprzątać ustępy i prócz tego nie wolno piswać do domu gdyż najmniejsza wiadomość jest ściśle kontrolowana.

Zaznaczyć należy, że dziecko wysłane z Łodzi zmuszone jest zabierać z sobą siennik koldre i inne artykuły pierwszej potrzeby, których Sz. Zarząd Kasy Chorych nie może dostarczyć ponieważ nie posiada do tego odpowiednich środków. Ale za to różni więcej i mniej czerwoni dygnitarze tejże kasy pobierają sobie królewskie pensyjniki po kilka tysięcy złotych miesięcznie! (Red)

Cóż na to opinia publiczna no i sama Kasa Chorych. (pan)

Ze Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich.

Staraniem Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich dziś, dnia 26 bm. w niżej wymienionych oddziałach odbędzie się pogadanki—zebrania, na których przemawiać będą:

O godz. 4, 50 pp. w oddziale „Dabrówka” p. T. Dabrowski.

O godz. 4, 50 pp. w oddziale „Zarzew” pp. Mruk, Zalewski i Szweikeizer.

O godz. 4, 50 pp. w oddziale „Widzew” pp. Górny, Fiałkowski.

iennych w charakterze inżyniera ogrodnika, następnie w dziale ogrodniczym m. st. Warszawy, jako pomocnik ś. p. Rutkowskiego, b. głównego ogrodnika plantacji m. st. Warszawy. Wreszcie inż. Templin pracował jako kierownik Urzędu Opieki nad grobami wojennymi przy D.O.K. I.

— Nabycie Łagiewnik przez miasto.

W dniu 24 bm. przed notariuszem p. Kahlem została podpisana umowa na nabycie przez Magistrat m. Łodzi od Sukc. Rycharów i Leonarda majątku ich Łagiewniki.

Umowę w imieniu Magistratu podpisał: prezydent miasta M. Cynarski i ławnik wydziału gospodarczego — J. Bednarczyk.

Dnia 25 bm. specjalnie delegowani przez Magistrat urzędnicy rozpoczęli przeimowanie inwentarza.

— Kwesta na odnowienie kościoła radogoskiego.

Dziś w niedzielę d. 26 lipca odbędzie się w naszym mieście kwesta i znaczek na odnowienie kościoła radogoskiego. Znając ofiarność łodzian, komitet kwesty, za naszym pośrednictwem, zwraca się do społeczeństwa z prośbą o łaskawe poparcie ważnej placówki religijnej i społecznej.

— Kołonne wypoczynkowe dla nauczycielstwa nad Bałtykiem.

Staraniem Stowarzyszenia Chrz. Nar. Nauczycielstwa szkół powszechnych urządzono w okolicach Gdyni letniska w Oksywiu i Obłuzu na bardzo dogodnych warunkach, umożliwiając członkom pobyt nad Bałtykiem.

Od 1-go sierpnia będzie 20 wolnych miejsc w Oksywiu dla nauczycielek i 20 miejsc w Obłuzu dla nauczycieli. Mieszkanie kosztuje dziennie 50 groszy od osoby, koszt utrzymania w miejscowych restauracjach 4 do 5 zł. dziennie. Przejazd autobusem z Gdyni do Obłuzu i Oksywia 75 gr.

Zgłoszenia należy kierować pod adresem: Zarząd oddziału Stowarzyszenia Chrz. Nar. Nauczycielstwa Szkół powszechnych, Grudziądz, Rynek 15.

— Lis nabierał ludzi na Zielonym Rynku.

Uwagę posterunkowego pełniącego służbę na Zielonym Rynku zwrócił w dniu wczorajszym jakiś młody człowiek, który stałe kręcił się pomiędzy straganami, dochodził do różnych kupców i niczego nie kupował.

Posterunkowy, któremu postać owego osobnika nie podobała się począł go śledzić co widząc młodzieniec skręcił w róg ulicy Lipowej i oddalił się.

Po godzinie gdy posterunek zmienił się osobnik ów ukazał się poraz wtóry na Zielonym Rynku i znów począł krążyć wokół straganów nic jednak nie kupując.

I drugi posterunkowy zaintrygowany obrotami młodego człowieka wziął go na oko i w pewnej chwili wylegitymował nieznanego przyczem okazało się, że jest to, mieszkaniec Zgierza Lis vel Ida Liese.

W poniedziałek dnia 27 b. m. o godz. 7 wiecz. w sali Domu Ludowego przy ulicy Przejazd 34 odbędzie się zebranie, na którym przemawiać będzie p. T. Dabrowski i inni.

We wtorek dnia 28 bm. o godz. 7 wiecz. w oddz. „Ogrodowa” odbędzie się zebranie—pogadanka, na której przemawiać będzie p. E. Błaszczewski.

Około godziny 3 po południu na Zielonym Rynku wszczęty został alarm przez jakiegoś chłopca który jednocześnie począł gonić Lisa, przyczem jak się okazało zgieźzanin w bardzo pomysłowy sposób nabierał przyjeżdżnych kupców.

Oto posiadał on w kieszeni kilka fałszywych 20-to złotych zbliżał się do pierwszego lepszego kupca i pod pozorem kupna rzeczy dawał mu fałszywą 20-to złotówkę.

Lis aresztowany nie przyznał się do niczego wobec czego odstawiono go do aresztu prewencyjnego pod zarzutem oszustwa i chęci puszczania w obieg fałszywych pieniędzy.

Zachodzi jeszcze jedno przypuszczenie, że Lis miał znaczniejszy zapas fałszywych pieniędzy to też energiczne śledztwo dowiedzie, czy schwytanie Lisa nie naprowadzi na ślad bandy podrabiaczy pieniędzy. (pap)

Komunikaty.

— Mieszanki lecznicze w „Kropli mleka”.

Przygotowywanie mieszanek ogólnie już wydawanych w Kroplach Mleka na zachodzie i w Warszawie, rozpocznie się także w Łodzi.

Mieszanki będą przyrządzane z dniem 27 b. m. w centrali „Kropli Mleka” Piotrkowska 103, codziennie od g. 9-11. Cena 200 gramów wynosi przeciętnie 25 groszy.

Z mieszanek korzystać mogą wszystkie dzieci (niemowlęta. Panowie lekarze zechcą skierowywać matki z przepisami wymienionych niżej mieszanek do „Kropli Mleka”.

— Baczność Rozwojowcy!

(r) Zarząd Okręgowy Tow. Rozwoju wzywa wszystkich swych członków i sympatyków na wielki wiec, który odbędzie się w sali Zw. Maistrów Fabrycznych przy ul. Pańskiej 74, w dniu 30 lipca, rb., w czwartek, o godz. 7 i pół wieczorem. Przemawiać będą posłowie na Sejm w bardzo ważnych sprawach.

Wejście bezpłatne. Wszystcy na wiec!

— Wiec pracowników umysłowych.

(r) Przed dwoma tygodniami Sejm chwalił nowe do ustawy o ubezpieczeniu pracowników umysłowych na wypadek bezrobocia.

Obecnie Senat zapowiedział szereg poprawek do noweli, tak że nowela została znów zagrożona wzgl. wprowadzenie jej w życie odwlecze się na przeciąg dalszych kilku miesięcy.

Wobec tego Miedzyszczkowska Komisja Pracownicza oraz Komitet bezrobotnych pracowników umysłowych m. Łodzi zwołują na dz. 28-go lipca r. b. na godz. 7 wiecz. w sali Rady Miejskiej (Pomorska 18)

Ona 24 lipca rb. zmarł po krótkich i ciężkich cierpieniach

s f p

Ignacy Wasiewicz

członek Centrali Maistrów Książników

Wyprwadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Rzgowskiej 91 nastąpi w niedzielę dnia 26 lipca rb. o godzinie 9 po południu na cmentarz w Chojnach

O jaknajliczniejszej udziale uprasza pp. członków

1882

Zarząd.

wiec ogółu pracowniczego m. Łodzi, na którym złoża sprawozdanie z dotychczasowej swojej działalności oraz powezma decyzie co do dalszych kroków w celu szybszej realizacji noweli. (2 raz)

— Zabawa w Julianowie.

Dziś d. 26 lipca w niedzielę w pięknym parku julianowskim odbędzie się ożywiona zabawa ogrodowa z nader urozmaiconym programem. Jedną z atrakcyjnych będzie wloty aeroplanu należącego do Ligi Obrony Powietrznej Państwa z pasażerami amatorami z pośród publiczności. Dochód z zabawy przeznaczony jest na odnowienie kościoła radogoskiego i częściowo na rzecz Ligi Obrony Powietrznej Państwa. — Szczegóły świetnego programu w afiszach i ogłoszeniach.

— Poranek w Helenowie.

Dzisiejszy poranek w sezonie letnim naszego miasta: w Helenowie, który rozpoczął się jak zwykle o g. 11 rano poświęcony będzie wyłącznie muzyce francuskiej. Wykonane będą utwory Bizeta, Gounoda, Saint-Saensa (tańce szkielecików) Masseneta i Thomasa.

—oo—

MIGAWKI.

„Wniesztorgowe transakcje”

W wędrówkach swych po „burżuazyjnych” krajach, jak Anglja, Francja i Włochy — nie mógł pominąć i białej „Polszy” — krasny, proletarjacki „Wniesztorg”.

Trudno! Można się dąsać, nienawidzić nawet, lecz interesy można i należy robić!

Bolszewja wchłonać zdolna, jak morze całą produkcję włókienniczą, ale również jak z morza ciężko jest z niej wydostać pieniądze.

Dusi się, nieszczęśliwa Europa od nadmiaru produkcji, krztusi się bezrobociem, dławii stagnacją, a nadzieje na lepsze jutro bez znalezienia jakiejś dziury, w którą możnaby pchać — są utopją!

Pamięć o poprzednich „dowcipach” handlowych bolszewików, — ich zamówieniach bez pokrycia — ginęła już, a przynajmniej dobrzy ludziska udają, iż niepamiętają kabaretowych występów sowieckich misyj handlowych.

I w takiej to atmosferze wyjeżdża z kraju wymarzonej swobody i szczęścia, przyszłego Eldorado ludzkości — delegacja handlowa. „Wniesztorgu” ze sporym portfelem nie tyle banknotów, ile weksli in blanco.

Eksperjencja wiele znaczy, — powiedziała sobie misja i poczęła „wymacywać” gdzie, co i jak?!

Nie angażować się zbyt w jednym źródle, wywołać konferencję, tu troszkę, tam odrobine — to było hasło i droga do celu!

A cel?!

Zakupić jaknajwięcej, a wszystko na długoterminowy kredyt!

Najwięcej sprytu „istotno azjatyckiego” wykazano w Łodzi. Cudowny plan! —

Otóż miało powstać towarzystwo polsko-rosyjskie z kolosalnym kapitałem zakładowym wniesionym jednak w gotówce tylko przez przemysł miejscowy, a bolszewicy mieli swą część pokryć wekslami. Na sumę kapitału zakładowego wywiezionoby towarów do Rosji znów na weksle wyłącznie — żyrowane przez towarzystwo, mające obowiązek ich wykupienia w wypadku więcej niż pewnym niespłaceniu ich w terminie przez bolszewików.

Ten interes tracił jednak zbyt futurystycznym i rozwiął się.

* * *

Nie chcę być pesymistą i nie mam zamiaru „napędzać strachu” ani firmie „Eitingen”, ani pp. Scheiblerowi i Grohmanowi!

Z miejsca musiało się ruszyć, — boję się jednak, by w momencie płatności nie wynikły jakieś „nieprzewidziane” trudności, które nakażą zgodzić się na prolongatę weksli o dalsze 6 miesięcy.

Z zasady ludziom dobrze życzę, — podobnie i wszystkim, którzy dokonali transakcyj — życzę uzyskania tak potrzebnej gotóweczki, co jeśli się stanie — powinienem w nagrodę za niniejszy feljeton — otrzymać od każdej firmy po 100 metrów kamgaru, a od Związku Przem. Włókn. — samochód (marka obojętna) — moje uszanowanie

Hape.

—oo—

List do Redakcji.

Łódź, d. 25 lipca 1925 r.

Szanowny Panie Redaktorze!

Uprzejmie proszę o zamieszczenie niniejszego listu na szpaltach poczytnego Je-go pisma.

Syn mój Jarosław, korzystając z urlopu wypoczynkowego, udał się do swej rodziny zamieszkałej za Chełmem Lubelskim. 6-go b. m. syn mój, mając zamiar powrócić do Łodzi, wykupił na dworcu w Chełmie bilet pośredni do Łodzi. W kasie biletowej poinformowano go, że w Lublinie i Warszawie będzie musiał przesiadać. Po przybyciu do Lublina wysiadł więc z pociągu i zapytał się portiera kolejowego, że stacji kiedy odchodzi pociąg do Warszawy, na co otrzymał pewną i stanowczą odpowiedź: „za 25 minut”. Po upływie 25 minut przybył pociąg „warszawski”, na który też wsiadł mój syn. W pobliżu stacji Nałeczów wszedł do wagonu, w którym iechał mój syn w asyście konduktora pan kontroler, który zażądał od syna okazania biletu. Po obejrzeniu biletu, pan kontroler oświadczył swo-

wi, iż jedzie on za złym biletem, ponieważ pociąg ten jest pośpiesznym i przycem od dał bilet konduktorowi. Ten zażądał dopłaty około 4-ech złotych. Syn miał wszystkiego przy sobie 1 zł. 20 gr. i nie był więc w stanie zapłacić żądanej sumy. Wtedy konduktor oświadczył, że na najbliższej stacji syn będzie musiał opuścić pociąg. Nie pomogły prośby i perswazje, że go źle poinformowano a na prośbę o zwrot biletu pan konduktor odpowiedział, że otrzyma go z rak zawiadowcy stacji, gdzie będzie sporządzony protokół. Wkrótce pociąg przybył na stację „Sadurki” (stacja przed Nałeczowem) Syna wyproszono z pociągu a konduktor wręczył zawiadowcy stacji jakiś świstek, dał sygnal, pociąg ruszył, i za chwile znikł z oczu.

W rozmowie syna z zawiadowcą stacji wyjaśniło się, że pan konduktor pośpiesznego pociągu zabrał jednak przez pośpiech bilet syna i pojechał z nim do Warszawy! Nieszczęsny młodzieniec znalazł się w rozpaczliwej sytuacji. Był bez pieniędzy, bez biletu, bez możliwości skomunikowania się ze mną, na głuchej stacyjce, na której stałe mieszkał tylko magazynier, dwu czy trzech innych urzędników dojeżdżało do pracy z pobliskich miejscowości. 5 dni i noc siedział w Sadurkach, mój syn o głodzie, spędzając noce siedząc (położyc się wzbroniono) w poczekalni stacji, a w dzień pod gołym niebem w polu gdzie wolno mu było położyć się, aby wyprostować zdretwiałe, od dłuższego siedzenia, zmęczone swe ciało. Za 1 kg. chleba jakiś niższy funkcjonariusz tej stacyjki wziął całkiem nowe 2 pary skarpetek i jedwabny jeszcze nie noszony krawat wartości łącznej 15-18 złotych. 5-go dnia ulitował się nad nieszczęsnym rozbitkiem przybył z urlopu, mieszkający tam magazynier, który pożyczył synowi 20 złotych, dał mu gorącą kolację, a szlachetna małżonka wręczyła paczkę z żywnością na dalszą podróż. Za pieniądze te syn przyjechał do Łodzi w niedzielę d. 12 bm. Dobroczyńcami tymi byli niejaki p. Franciszek Jasienowski z małżonką swoją, którym natychmiast przesałem po życzoną sumę składając swe szczerze uznanie i serdeczne „Bóg zapłać”.

I co na to władze kolejowe? Czy zechcą one pouczyć konduktora, fatalnego pociągu Nr. 903 linii Lwów-Warszawa pełniącego służbę w dniu 6 lipca br. by na przyszłość zechciał pamiętać, aby wysadzić pasażera, który nie ze swej winy wsiadł do niewłaściwego pociągu — nie zatrzymywał przy sobie biletu (choćby nawet przez pośpiech) narażając przez to nieszczęsnego pasażera na głód, bezsenność i tym podobne nieprzyjemne perypetie?

Dziękując Panu, Panie Redaktorze, za umieszczenie niniejszego listu: kreślę się

Z poważaniem P. Gorłowski.

Nauczyciel szkoły powszechnej Nr. 83 w Łodzi, zamieszkały przy ul. Narutowicza Nr. 46.

N. B. Od siebie zapytujemy śpieszącego się p. konduktora pośpiesznego pociągu, czy to było, gdyby tak kiedyś przypadek w jakichś Sadurkach przez pośpiech czy zapomnienie zostawił swoją... głowę i przyjechał bez niej do Warszawy? (Red.)

—oo—



ZNAKOMITE PIWO OKOCIMSKIE

Dla doskonałej jakości wszędzie požądane zazwyczaj światowej sławy

Kursy Kierowców SAMOCHODOWYCH

Zatwierdzone przez Minister. W. R. i O. P.

Właściciel i Dyrektor Alfred Paszkiewicz.

Kurs Zawodowy i amatorski dla Pań i Panów

Zajęcia ranne, popołudn. i wieczorowe.

Zapisy przyjmuje i informację udziela kancelaria Kursów.

Łódź, ul. Targowa Nr. 55.

w godzinach od 9—12 i 14—18. Tel. 13-18. 1873

3-4 pokoje

z wszelkimi wygodami, I lub II-gie piętro polne za-
reż. Zgłoszenia: Drukarnia, Cegielińska 65. 1981

BANK

53-

Przemysłowców Łódzkich

Spółdzielnia z ogr. odp.

Rok założenia 1881.

Ewangelicka Nr. 15.

przyjmuje z oprocentowaniem:

Wkłady oszczędnościowe w Złoty ch
z wymówieniem i na każde żądanie.

Wkłady oszczędnościowe w Dolarach
innych walutach obcych, zwrotne w Dolarach i t. p.

Złatwia wszelkie operacje bankowe

Bank Dewizowy.

Wynajem kasetek stalowych (Safes)

Szkoło okienne

kryształowe, matowe, ornamentowe, katedralne kolorowe it. p. Szkło surowe i drgciane do krycia dachów. Kit czysto pokostowy. Płyty piekarskie krajowe i zagraniczne, diamenty do rzeźbienia szkła. Kompletnie szklenie budowli oraz wszelkie reperacje wykonuje się szybko i po cenach konkurencyjnych. Wyłączne przedstawicielstwo na rejon Łódzki: Cegły szamotowej prostokątnej i fasonowej. Dziurawej szamotowej Paaryki Porcelany i Wyrobów ceramicznych w Cmelowie

TR. HANELT, Łódź, Pusta 17, tel. 34-53
UWAGA: sprzedawcom specjalne rabaty. 985

Parlofony

gramofony, eufony, parlofony po cenach konkurencyjnych. Począwszy od 55 zł. do najwykwintniejszych nabyć można tylko w fabrycz. składzie „Muzyka” Piotrkowska 51.

Wielki wybór płyt na składzie i zamiana starych płyt na nowe. Na wyplatę, najtańsze ceny, najdogodniejsze warunki. Dla urzędników fabrycznych specjalne warunki dogodne. 1985

Na raty!

Z powodu kryzysu 25 proc. taniej.

Szanuj pieniądze i nie kup mebli zanim nie przekonasz się że najt. i najelegant. na najdogodniejszych warunkach tylko w moim składzie nabyć można? Sypialnie, jadalnie, urządzenia kuchenne i t. d. oraz pojedyncze meble: szafy, łóżka, stoły, kredensy, krzesła wyścielane i otomany z własnego materiału. Ceny znacznie niższe. Krzesła wiedeńskie, lustra—po cenach fabrycznych. Do kupna na raty nie dolicza się żadnego procentu. Proszę się przekonać!

A. W. Sierakowiak,
ul. Rzgowska nr. 4.

UWAGA: Spółka prowadzona z p. Nasielskim pod firmą „Najtańsze źródło” Rzgowska 2 została rozwiązana od dnia 1 czerwca 1924 r. i prowadzę interes na własną rękę 1979—

Potrzebna

służąca na przychodnie z gotowaniem do dwóch osób. Zgłaszać się w poniedziałek od 5-ej do 7-ej w. Plac Dąbrowskiego 4, m. 6. 1876—1

Na raty!

Wyższa szkoła kroju i szycia

„JÓZEFINY”

Musiłowiczowej
mistrzyni cechowej

nagrodzona na wystawie pracy kobiet w Warszawie złotym medalem, w Belgji srebr. i dyplomami uznania
Łódź, Piotrkowska 163,

Kursy wyższe i niższe Metoda kroju podług systemu francuskiego i angielskiego Gruntowna nauka pasowania mierzenia i upinania Dla początkujących przygotowawczy kurs szycia. Przy szkole duża pracownia sukien, gdzie uczennice nabierają wprawy i gustu. Uczennice otrzymują patenty cechowe, lub świadectwa prywatne. Na miejscu duży wybór manekinów. 1842

Na raty Rowery

Wózki spacerowe, łóżka metalowe na dogodnych warunkach nabyć można w firmie „Dobropol” Piotrkowska 73, w podw.

Niniejszem

podaję do publicznej wiadomości, iż w dniu 24 b. m. o godz. 11 rano spoliczkowałem w jego własnym biurze p. TEODORA PINGOTA Piotrkowska 82, z zawodu fryzjera obecnie zaś przedstawiciela wydawnictwa Czerwonego Krzyża p.t. Rok Czynu Młodzieży C.K. za obrazę mej żony, na cześć której słownie się targnął. Ponieważ w ciągu 24 godz. nie zareagował na tę hańbę odpowiednio ogłaszam wyżej wym. PINGOTA za człowieka pozbawionego czci i honoru, P. PINGOTA spoliczkowałem przy świadkach.

2001

STANISŁAW ZIELIŃSKI,

Przetarg na tarcze reklamowe

Zarząd Okręgowego Koła Inwalidów Wojennych w Łodzi podaje do wiadomości by P.T. zainteresowani zechcieli złożyć oferty na wykonanie tarcz reklamowych z przyocowaniem Tarcze muszą być wykonane z materiału żelaznego estetycznie malowane trwałą farbą olejną lub powłokane emalją. Rozmiar tarczy 45x40 cm.² Bliższych informacji udzielili przewodniczący Związku Inwalidów do dnia 1 sierpnia br. od godziny 3 po południu do godz. 5 wieczorem w lokalu związku przy ul. Gdańskiej 57. 1997

Tylko Piotrkowska 9, front I p.

Nie kupujcie mebli.

zanim odwiedzicie magazyn mój

zaopatrzony w WIELKI WYBÓR MEBLI komplety: sypialni, jadalni, urządzeń kuchennych a SZCZEGÓLNE przedmioty pojedyncze: szafy, łóżka otomany, lustra i t.d. Krzesła wiedeńskie po wyjątkowo niskich cenach. Ceny konkurencyjne. Magazyn otwarty cały dzień bez przerwy. Daje również na wyplatę ratami miesięcznie UWAGA! po separacji, firma moja mieści się nadal PIOTRKOWSKA 9

Zadnej filii nie posiadam.

J. N A S I E L S K I Piotrkowska 9 (I piętro),
Tylko Piotrkowska 9, front I p. 197

Plac sprzedam

cena przystępna byle zaraz, przy ul. Cegielińskiej № 132 w pobliżu parku Staszica. Wiadomość Wolezańska 65 Tochterman. 1836—1

Dom

murowany o 2 sklepach i 9 pokojach przy m. Łodzi i plac narożny z małym mur. domkiem i ogrodem owocowym, przy ul. Na wrot wszystko od 1 października będzie wolne jest na dogodnych warunkach do sprzedania ul. Nawrot 95 u właściciela. 1838—1

Dyrekcja

Państwowej Szkoły Włókienniczej w Łodzi poszukuje majstra trykotarskiego (dziewiarskiego), władającego językiem polskim i który ukończył szkołę zawodową dla przemysłu dziewiarskiego. Zgłoszenia należy kierować do Dyrekcji Szkoły ul. Pańska № 115. 1884—1

Meble

kompletne urządzenia oraz pojedyncze **Meble** poleca na dogodnych warunkach w wielkim wyborze

I. M. Terkeltaub

12 NARUTOVICZA 12

w podwórzu 1971

Na Raty — Za gotówkę.

Licytacja

Na wóz koński odbędzie się dnia 7-go sierpnia r. b. o godz. 10 rano w Komendzie Rezerwy K. i P.P.P. m. Łodzi przy ul. Pańskiej Nr. 88. 1832—2

Na wyplatę!

Sweatry
Manufaktura
Galanterie
Jedwab
Firanki
Piotrkowska 37
(w podwórzu) 757

Szyldy

Wszelkiego rodzaju wykonywa zakład malarski po cenach konkurencyjnych.

Jan Janowski

Łódź, ul. Sienkiewicza 9.

Poszukuje

1 pokoju z kuchnią

od gospodarza. Oferty skła dać pod „A. K.” (1858)

Pokój umeblowany

z niekrepującym wejściem, nie zbyt daleko od centrum miasta, poszukuje od zaraz, Oferty pod „Kon” do adm. „Rozwoju” 1968—5

Do odstąpienia

na tychmiast z powodu wyjazdu sklep i dwa pokoje od zaraz, Cena przystępna. Wiadomość: Przejazd 86, Zajaczkowski. 1959—

Okazyjnie

z powodu wyjazdu maszyna „Singer” bębnowa prawie nowa tanio do sprzedania. Wiadomość w Rozwoju od 4-ej do 6-ej. 1862—2

Papier do obwijania

na kilogramy sprzedaje administracja „Rozwoju”

Młody

energiczny rządcą katolik, obeznany ze sprawami sądowymi i podatkami, przyjmie kilka domów administrację. Oferty do Rozwoju pod „Energiczny” 1872—22

Potrzebny

praktykant

do biura fabrycznego, z ładnym charakterem pisma, w wieku lat 15 do 16, Oferty pod „414” do Adm. niniejszego pisma. 1874—2

PORADNIK DLA KUPUJĄCYCH.

NACZYNNIA KUCHENNE I PRZYBORY DOMOWE ALUMINIUM—EMALJA:

E. Adam Spadkobiercy Piotrkowska 84.

GOTOWE UBIORY DAMSKIE I MĘSKIE KONFEKCJA:

Szmechel i Rozner Sp. Akc. Piotrk. 100—100.

KWIACIARNIE ARTYSTYCZNE:

Salwa Narutowicza 27.

SKŁAD GALANTERJI I KONFEKCJI:

Feliks Piątkowski Piotrkowska 89.

SKŁADY LAMP:

Bornsztajn Piotrkowska 122.

ROZLEWNIA SPIRYTUSU:

Kłosa Lipowa 33.

ELEKTRYCZNA PALARNIA KAWY:

Teodor Wagner, Piotrkowska 101.

HANDEL WIN I WÓDEK:

T. Wagner, Piotrkowska 101 telef. 5-91.

PRACOWNIA WYROBÓW JUBILERSKICH:

F. Dębowski Piotrkowska 186.

HANDEL WIN I WÓDEK:

Krajewski, Zielona 33.

SKLEPY BŁAWATNE:

Zieliński Andrzej 9.

PRACOWNIE OBUWIA:

Dębowski 6-go Sierpnia 20.

MASARNIE:

Ruszczak Brzezińska 25.

Furmański Wólczajska 67.

Chrabelski Andrzej 60.

Chmielecki Piotrkowska 209.

WYTWÓRNIA KWASU DO TŁCZA:

Angielewicz Z. Nawrot 8.

SKŁADY SKÓR:

Kosiński Piotrkowska 175.

PIEKARNIE:

Tomala Andrzej 16.

Tomczak 6-go Sierpnia 44.

R. Kruczkowski Janiny 1.

MLECZARNIE:

Zieliński Aleje Kościuski 43.

GUKIERNIE:

Zarnowski Miłsza 28.

MAGAZYNY OBUWIA:

Janiec Andrzej 24.

Wysocki Miłsza 23.

SKLEPY SPOŻYWCZE:

Laskowski 6-go Sierpnia 34.

Andrzejewski Andrzej 42.

Papiewski Zakątna 78.

Jaguś Aleje Kościuski 26.

Dzwonek Karolewska 28.

Talarczyk Gdańska 72.

Krygier Ludwika 37.

Hyżewski Lipowa 32.

Seidel Miłsza 32.

Kapecka Pańska 60.

Wesołowski Rzgowska 35.

Jankowski Zielona 61.

Zarzycki Radwańska 53.

Wilczek Radwańska 36.

ZAKŁADY KRAWIECKIE:

Szyglic Wólczajska 97.

INSTYTUTY MUZYCZNE:

Anglik Andrzej 33.

HURTOWA SPRZEDAŻ SOLI, PRODUKTÓW

ZYWN. I TYTONIU:

Tow. „Granit” Zielona 11 róg Zawadzkiej.

PIWIARNIE:

Grabowski Miłsza 57.

Staśkowski 6-go Sierpnia 51.

Szlasser Zakątna 64.

WYROBY CUKIERNICZE I TOWARY KOLONIALNE.

Pasiński Zamenhofska 14.

ZAKŁADY KOWALSKIE:

Moszczyński Miłsza 42.

Urbaniak Rzgowska 100.

Gryga Radwańska 55.

ZAKŁADY ŚLUSARSKIE:

Urbański Pańska 48.

Machura Rzgowska 57.

PRALNIE:

Spruch Pańska 75.

ZAKŁADY TAPICERSKIE:

Ruskowski Aleje Kościuski 56.

ZAKŁADY FRYZJERSKIE:

Stankiewicz Ludwika 52.

Rzeźnicki Miłsza 28.

PRACOWNIE OBUWIA:

M. Machniewski Wólczajska 147.

Ratajski Hrabowska 19.

Graczyk Radwańska 47.

Kerber Rzgowska 64.

PRACOWNIA UBIORÓW MĘSKICH I DAMSKICH:

Stępniewski Rzgowska 109.

ZAKŁAD RYMARSKI:

Krawczyk Rzgowska 77.

MASARNIE:

Szkudlarek Rzgowska 69.

F. Jankowski Wólczajska 145.

SKŁADY PASZY:

Kielbasiński Rzgowska 69.

Motys Zielona 37.

ZAKŁAD TAPICERSKO - DEKORACYJNY.

Szymański Zamenhofska 6.

SKLEPY GALANTERYJNE:

Rychter Miłsza 26.

Rzemieślnicy popierają Bank Rzemieślniczy Sp. Akc. Piotrkowska 102 wykupując akcje, lokując oszczędności i załatwiając wszystkie operacje bankowe.

Przeżywamy czasy bardzo ciężkie. Niejednemu trudno związać koniec z końcem niejedni nie wie jak związać budżet domowy. Poniżej podajemy spis firm, czysto polskich, rzemieślników, sklepów — wogóle producentów, nabywanie u których jako z pierwszego źródła oszczędzi niejednemu wielu groszy. A z tych groszy składają się złote, dziesiątki i setki złotych. Pomagajmy sobie wzajem. Kupujmy u firm ogłaszających powyżej a przetrzymamy lżej te ciężkie czasy. Reklama jest dźwignią rzemiosła i handlu.

SZANUJ pieniądze i nie kup mebli, zanim się nie przekonasz, gdzie najtańsze źródło. Czy już wszyscy wiedzą, że najelegantsze

MEBLE

na najdroższych warunkach tylko w moim składzie nabyć można? Sypialnie, jadalnie urządzenia kuchenne itd. oraz pojedyncze meble: szafy, łóżka, stoły, kredensy, krzesła wyściełane i otomany z własnego materiału. Ceny znacznie niższe. Krzesła Wiedeńskie, lustra po cenach fabrycznych. Do kupna na raty nie dolicza się żadnego procentu. Proszę się przekonać! UWAGA: Mój od szeregu lat istniejący magazyn został przeniesiony z ul. Piotrkowskiej 9 na

Gorny Rynek, Rzgowska 2
F. Naselski. 1747

Na raty i za gotówkę!

Po cenach ściśle fabrycznych

i na najdogodniejszych warunkach

Maszyny do szycia

„Warłodań”

Zielona № 6, Telefon 33-71.

S. P. Obejście naszego składu nie obowiązuje do kupna. 1993-

Chrześć. Konkurencja Obuwia!



„Swoj do swego“

Cz. Błażejczyk

w Łodzi, ul. Drewnowska 33
i Piotrkowska 200. 1891-

Uwaga! Czerwone szyldy.

Nie kupujcie obuwia, zanim odwiedźcie mój sklep. Zapraszony w wielki wybór obuwia po cenach konkurencyjnych

Posiadam na składzie duży wybór obuwia damskiego, męskiego i dziecięcego jak również skorochodów i sandałów płóciennych męskich i damskich. Obuwie gwarantowane

Obstalunki przyjmuje po cenach konkurencyjnych.

**Zawodowa Szkoła kroju i szycia
Mistrzynie ocahu A. KOPYDŁOWSKIEJ**

Łódź, ul. Piotrkowska 154.

Od dnia 8 czerwca rozpoczynają się

wakacyjne kursy

kroju, modelowania, szycia i bielizny trwać będą do 31 sierpnia.

Po ukończeniu kursu uczennice otrzymują świadectwa. Opłata niższa o połowę. 1851-

Dla pracujących kursy wieczorowe

Zapisy w kancelarii szkoły od 9—1 i od 5—9 wiecz.

**Stow. Sport. „Union“
Plac Sport. „Helenów“.**

Dzisiaj dnia 26-go lipca r. b. o g. 4-tej pp.

Wyścigi cyklistów

Ostatnie spotkanie najlepszych cyklistów polskich przed wyjazdem na

Mistrzostwo świata

do Holandii.

UDZIAŁ BIORA:

Łazarski — m. strz. Polski

Szyński — „

Lange — „

Stankiewicz — „

„Stef” — „Craccvia”

Garley — „

Bartodziejski — Warszawa

i wszyscy kolarze Łódzcy z mistrzami Wjewództwa Łódzkiego Millerem O. i Szmidtem na czele.

Rozlosowanie roweru pomiędzy posiadaczy numerowanych programów.

Ceny miejsc niższe. Wejście dla dzieci 1 zł, dla dorosłych 2 zł, miejsca siedzące od 2,50 zł, do 6 zł.

Przedprzedaż biletów w firmie „Meteor” Przejazd 16, (tel. 10-16) w dniu wyścigów od godz. 1 pr. w lokalu klubowym. Przejazd 7, (tel. 27-25) od g. 1-ej pp. przy kasie placu sportowego. 1889-

Na raty i za gotówkę!

Sprzedaż maszyn do szycia rodzinnych rzemieśl.
wszechświatowej firmy

SINGER SEWING MACHINE COMPANY

w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej № 86, Piotrkowskiej № 286, (przy Górnym Rynku) Zgierskiej № 56

i w **nowootworzonym magazynie**

przy ul. Konstantynowskiej № 37,

gdzie uskutecznią się także reperacje maszyn do szycia wszelkich systemów oraz sprzedaje się szczęści maszynowe igły, oliwe, nici i t. d. 1925—

W najpiękniejszym parku łódzkim w Julianowie
26 lipca **niedziela** 26 lipca

Wielka Zabawa

na odnowienie Kościoła radogoskiego.

Park otwarty od g. 8-ej rano do g. 11-ej wieczorem.

Program zabawy:

Wzloty aeroplanu

dwupłatowca Ligi Obrony Powietrznej Państwa z pasażerami z pośród publiczności.

Wielkie fantastyczne widowisko:

człowiek w płomieniach, przemiana starych na młodych.

Koncerty połączonych chórów.

Tańce oryginalne, nieznanne na wspaniałej urządzonej estradzie. Skok z wysokości 4 pięter w płomień na stawie juljanowskim. Strzelnica: strzelanie z łuku do gwiazdy i z flowerów do tarczy. Wyciągi na łożach, wyciągi piesze. Ogólna zabawa dzieci z muzyką, Pechód dzieci z lampionami.

Koncerty 2-eh orkiestr.

Część dochodu z zabawy przeznaczona jest na rzecz Ligi Obrony Powietrznej Państwa.

Restauracja i cukiernia na miejscu. Wejście 1 zł, uczniowie i dzieci 50 gr. Passe-partout w tym dniu nieważne. (1863)

Ważne dla P.P. Wycieczkowiczów!

Skład rowerów A. Brawerman

Łódź, Piotrkowska 49, tel. 37-73,

wypożycza nowe luksusowe rowery na niedzielę, święta i dni powszednie, jak również na godziny.

UWAGA: Upraszam o zamówienie rowerów na dni świąteczne, niedzielę i sobotę o dzień wcześniej. 1925—

Szkoło okienne

Przebiegowe, surowe, matowe oraz szklenie budowli; diamenty do rżnięcia szkła poleca po cenach konkurencyjnych 1702

J. Olejniczak, Główna 14

Drobne ogłoszenia

Kupno i sprzedaż:

A! Na wypłatę taniol wygodnie! Niezł kup żonie parę pięknych paszystych watawych kolder wraz z kapami z żyrdowskiego płótna. Leon Rubaszkin Kilińskiego 44. 2043-2

Maszyny do szycia najlepsze zagraniczne sprzedaje najtaniej Rosen, Piotrkowska 88. 2119-2

MOTOCYKL na chodzie Miłnerwa 5, H. P. z powodu wyjazdu jest zaraz do sprzedania Wólczańska 65, m. 15. 2159-2

Sprzedam urządzenie sklepowe i sieczkarnię. Wiadomość Szosa Pabjanicka 36, u gospodarza. 2162-3

Okazyjnie sprzedam sklep kolonialno-spożywczy. Kilińskiego 176. 2170-5

Płace 16.750 kw. łok. w Chojnach, na letnisko w całości lub częściowo taniogodnie warunki do sprzedania Stefan Druszczyński Trebacka 5. 2174-1

Szafę, łastro otamane, stolik biurowy, krzesła, dywan ścienne, maszyny Singera ręczną sprzedam taniogodnie. Główna 55, m. 46, prawa oficyna. 2175-1

Maszyny do szycia najlepsze zagraniczne. Sprzedaje najtaniej Rosen, Piotrkowska 88. 2162-6

Różne:

Akaszerka masarzystka Piotrkowska 225 Drzymałowa. 1814-3

Potrzebny zdolny czeladnik na męskie szpilkiowe. (Miszka) Kopernika 28. 2161-2

Okazja!

Kasa „National” z czterema tastrami i elektr. motorkiem okaz. do sprzedania.

Wiadomość: Al. Kościuski 41, tel. 28, B. Biłzak.

A gdy zobaczysz ciotkę mą, to jej się kłaniaj! powiedz jej, że ja, siostry, kuzynki, ciotki me, wszyscy moi krewni, znajomi i przyjaciele

kupujemy tylko u Leona Rubaszkin.

Na wypłatę! Najtańsze ceny! Najwygodniejsze warunki!

Dla pań: Różne jedwabie na płaszcz, kotik Płasz, aksamit gabardiny, bostony, towar w piękne krąty, ryps, popel, szewioty, crepe de chine, pafła, chermesz, muslin oleń, crepe marocaine, musliny, jedwabna propeline. Dla panów: kostony, kamgarny, gabardiny spodniowe i płaszcze gumowe. Płótno białe, purpur, materacowe, zefiry, obrusy białe, kolorowe, prześcieradła, ręczniki chusteczki etyminy batysty, satyny, tiranki, Gotowe damskie i męskie koszule. Pończochy, skarpetki. Koldry watawowe, pluszowe, pikowe i dużo innych rzeczy. 1867

Leon Rubaszkin, Kilińskiego № 44,

Tel. № 36-48.

Firma egzystuje od 1899 roku

Pensjonat Zofii Wójcickiej

długoletni w Podębinie pod Tuszymem został otwarty. Opłata w pierwszym sezonie bajecznie niska, tylko 7 złotych dziennie od dorosłej osoby wraz z wykwintnym utrzymaniem, pokojem i usługą. Dzieci do lat 8 płacą tylko 4 zł.

Miejscowość uroczą: sucha, górzysta i lesista: zalecana przez pp lekarzy.

Blisze informacje ul. Orła 23 m. 22 lub na miejscu w Podębinie.

Uwaga. Przyjmuje się zamówienia na wycieczki. Dzieci przyjmuje się również bez rodziców; opieka troskliwa. (1901)

Potrzebna dziewczyna od 12 do 14 lat na przychodnię, do rocznego dziecka. Julusza 58, m. 3, l. p. 5169-1

Przyjmę na mieszkanie dwóch panów. Kilińskiego 60, m. 19 prawa ot. III p I wejście. 2171-1

Udzielam lekcji gry fortepianu nowej u siebie po 2 zł. godzina, Przędzalniana 59. 2166-2

Poszukiwani chłopcy do warsztatu. Zgłoszenia w biurze elektrotechn. ul. Pusta 7 w poniedziałek 27 b. m. od 9-10 r. 2172-1

Potrzebne zdolne szwaczki. Zielona 16 m. 5. 2167-1

Akaszerka Pipikowa przyjmuje zamówienia pań miejscowych Piotrkowska 132-14. 2114-11

Ogrodnik wykwalifikowany z doświadczeniem świadectwami poszukuje posady. Oferty do administracji pod B. K. 2151-2

Ucznia lub uczennicę przyjmę na mieszkanie wraz z całodziennym utrzymaniem. Wiadomość Thiele Konstantynowska 10-6 2147-2

Potrzebny nauczyciel udziela lekcji w zakresie ośmiu klas Przystosowany do egzaminów dla eksternów. 6-go Sierpnia 14 pralnia. 2145-2

Pokoiku w śródmieściu poszukuje nauczycielka. Oferty do Rozwoju pod „J. S.” 2153-2

Zgubione dokumenty

Abramsonówna Laja zgub paszport polski wydany w Łodzi. 2126-2

Edwardowi Rote skradziono dowód osobisty wyd. przez kom. P.P. w Łodzi. Miejsce zamieszkania Łódź, ul. Julusza 10. 2141-2

Głowacki Stanisław zgubił kwit zapomogowy na pieniądze № 5755 wyd. w Łodzi. 2175-1

Litauer Perla zgubiła dowód osobisty wyd. w Łodzi. 2165-3

SKLEPY MIESZKANIA

poszukuje i poleca Biuro „IUCH” Piotrkowska 88.

POKOJE umeblowane

poszukuje i poleca Biuro „IUCH” Piotrkowska 88.

OGŁOSZENIA: Przed tekstem 30 gr., w tekście 30 gr. za tekstem 5 gr.; zwykłe 7 gr.; wśród drobnych 10; nekrologi 25 gr. komunikaty 25 gr. za literę milimetrową lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wyraz; duże litery 50 gr.; najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad 20 wyrazów — wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagr. 100 proc. Stronice przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 10 łamów. Ogłoszenia i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 18.00. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już przedtem przyjęte ogłoszenia. Rozwój można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa. Adr. w „Rozwoju” 3.50; miesięcznie — 30.— zł

„ROZWÓJ” NIEDZIELNY

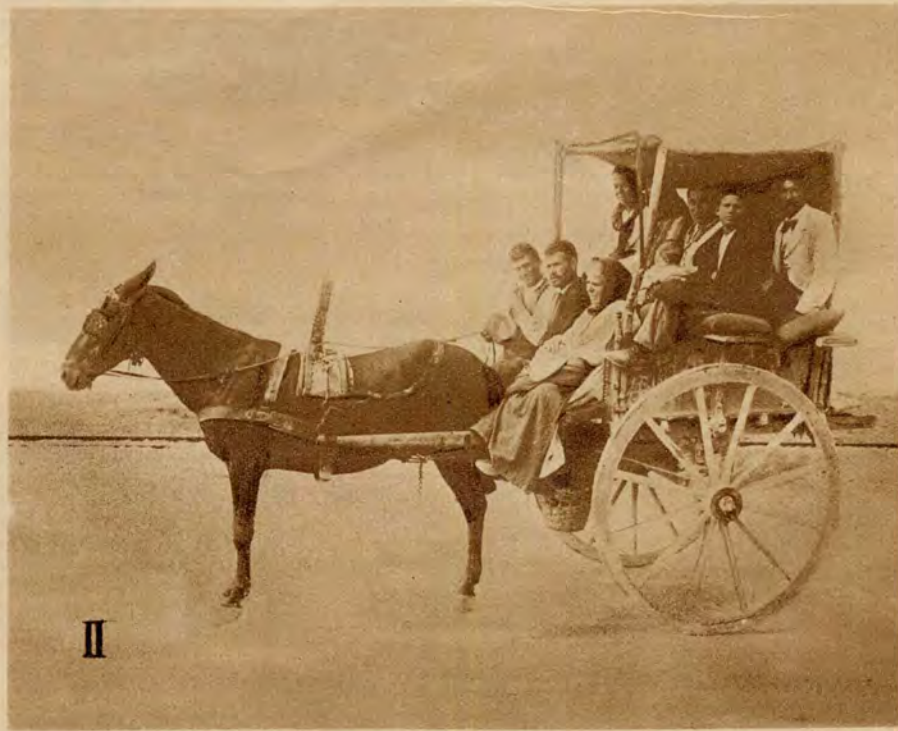
Dziennik Literacki

NIEDZIELA, 26 LIPCA 1925



Pierwsze obrazy z rozruchów w Chinach, które dostały się do Europy. Reporterom angielskim udało się przywieść je do Europy w rekordowym czasie a mianowicie w 18 dniach.

1) Wał kolejowy kolei angielskiej w Hankow, zdemolowany przez tłum. Wał ten wysokości 3 m, zbudowany był ze żelaza. 2) Demonstracja studentów chińskich w dzielnicy europejskiej w Szanghaji, przed domem ambasadora angielskiego. 3) Ulica w Hankow po przejściu wzburzonego tłumu. 4) Po ulicach Szanghaju kroczą teraz wzmocnione posterunki wojskowe i policyjne, tak chińskie jak i mocarstw europejskich.

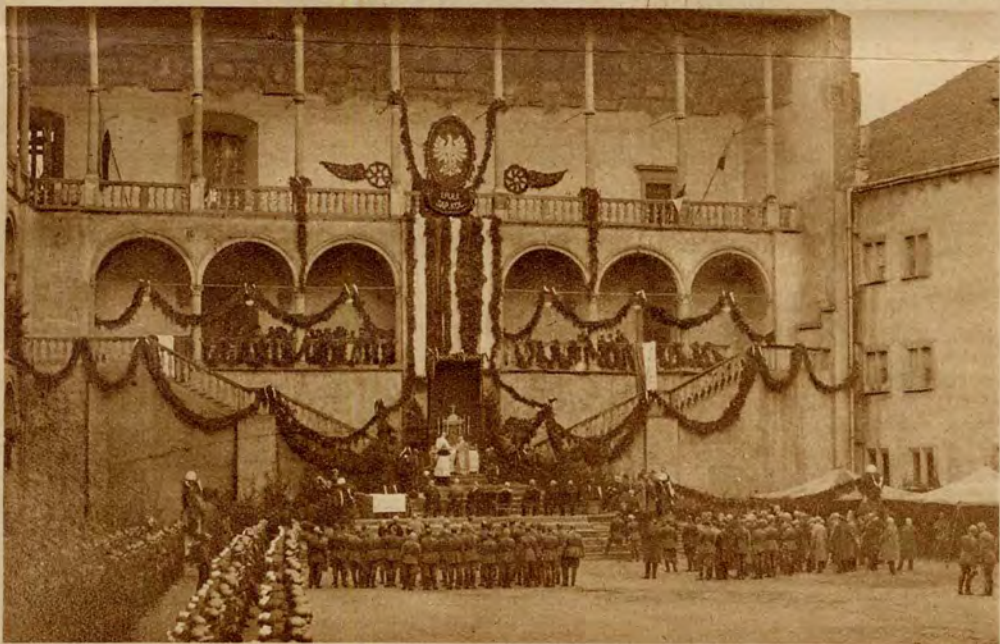


Na obrazach powyższych widzimy rozmaite środki lokocji w kilku częściach świata, używane jeszcze do dnia dzisiejszego. Są one tak prymitywne, że czas używania ich datuje się od lat kilkuset a w niektórych krajach jak Chinach i Grecji, nawet kilku tysięcy. Widać więc, że jak w niektórych stronach postęp kultury i cywilizacji postępuje olbrzymimi krokami naprzód, tak znowu gdzieś indziej stoi w miejscu, odgradzając się od nowoczesnych wynalazków, które nie mogą doń znaleźć dostępu. — 1) Grecki zaprząg ciągniemy przez woły używany do dnia dzisiejszego w Tessalii. Wóz wyjątkowo prymitywny wspierający się na kołach wycinanych w drzewie. Takie same były zdaje się używane w czasach homeryckich. 2) Wózek osobowy, używany na Sardynji, ciągniemy przez muła. Ponieważ punkt ciężkości znajduje się w nim przy większym obciążeniu często poza osią, zdarza się, że przewraca on się w tył, podnosząc w powietrze muła. Tak jednak muły jak i ludzie są do tego przyzwyczajeni i nie uważają tego za nic nadzwyczajnego. 3) Zaprząg wołowy w Birmie (Indje wschodnie): Wóz bardzo pretensjonalny i ozdobny. Jego główną ozdobą jest dach pleciony ze słomy ryżowej i bambusu. Nawet jarzmo jest rzeźbione i malowane. Tylko koła stanowią rażącą różnicę i prymitywnością swą przypominają zaprząg tessalski (ryc. 1). Koła są najcięższym problemem starodawnych budowniczych. 4) Zaprząg wielbłądzi w Indjach ang. Przedziwny pojazd, w którym przedewszystkiem uderza położenie dyszla, sięgającego wyżej garbu. 5) Podróż w góry wytwornej Chin. Na górskich drogach Chin półn. niemożliwym jest używanie innych środków komunikacyjnych, jak prastarych lektyk. Jest to rodzaj krzesła zawieszzonego na kiju, trzymanym przez kulisów. Plecionka ze słomy albo z cienkiego drzewa stanowi ochronę od góry, z boku zaś w razie potrzeby, spuszcza się płócienne story. 6) Zwykła lektyka chińska, z drzewa, zamykana, używana do dnia dzisiejszego nawet po miastach. 7) Lektyka ciężarowa, używana w Chinach, w okolicach Kantonu. Jest ona również pleciona ze słomy ryżowej i ciągnięta jest przez konia lub osła. W tych stronach Chin innych wozów nie znają.

P. Prezydent Rzeczypospolitej na uroczystościach w Łowiczu.



W dniu 5 lipca b. r. bawił p. Prezydent w Łowiczu, gdzie uświetnił swą obecnością uroczystość poświęcenia szkoły rolniczej i Sokola oraz ofiarowania sztandaru 10-mu p. p. — 1) Poświęcenie Szkoły rolniczej. Przemawia starosta W. Podwiński. 2) Przysięga 10 p. p. 3) Grupa członków Tow. „Sokół” na tle sokolnii, poświęconej przez biskupa Galla. 4) Szkoła rolnicza im. Tad. Kościuszki. Widok ogólny od północy.

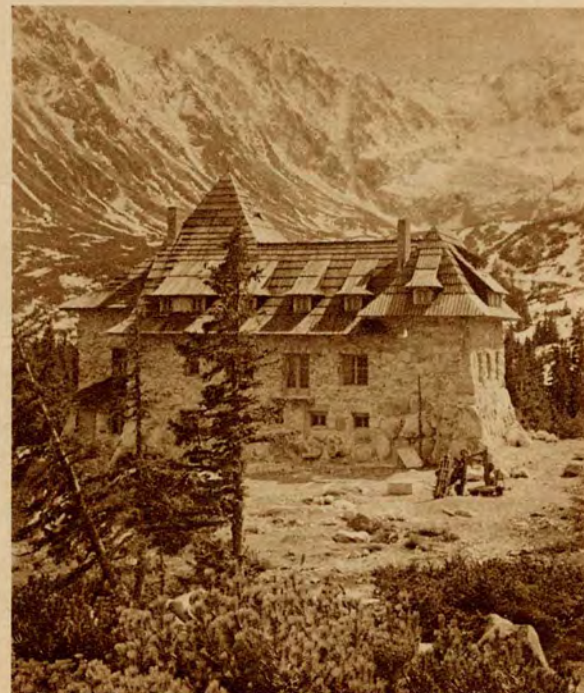


Poświęcenie sztandaru 1 pułku kolejowego w dziedzińcu arkadowym na Wawelu w obecności Prezydenta Rzeczypospolitej.

Dnia 12 b. m. nastąpiło otwarcie nowego schroniska na Hali Gąsienicowej w Tatrach. Schronisko, zbudowane staraniem Oddziału Warszawskiego Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego i przy bardzo wydatnej pomocy wojskowości, odda nieocenione usługi masowej turystyce polskiej, tak w lecie, jak i w zimie. Otwarcia dokonał pan prezydent Wojciechowski, który pieszo udał się z Zakopanego na Halę (3 godziny). U góry: P. Prezydent w otoczeniu górali w drodze przez Boczań. U dołu: nowe schronisko Oddziału Warszawskiego Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, zbudowane z bloków granitu tatrzańskiego. Posiada ono 40 ubikacji, mogących pomieścić wygodnie 100 osób.



Zwycięska osada Warsz. Klubu Wioślarek w regatach o mistrzostwo stolicy. Od lewej Kwaśniewska, Jamnicka, Dziewulska (ster), Grabicka, Muszałówna.





Z uroczystości „Wianków” w Krakowie. Przepiękne ognie sztuczne oświetlające Wawel.

Otwarcie międzynarodowego zjazdu lekarzy w Warszawie. Fuks



Prof. John Scope, bohater słynnego małego procesu w Stanach Zjednoczonych. Został on postawiony w stan oskarżenia, ponieważ mimo zakazu obowiązującego w stanie Tennessee, wykladał teorię rozwoju Darwina.



Praktyczne pożyczochy na lato. Ostatni krzyk mody nowojorskiej każe paniom malować sobie pożyczochy na skórze.



Z historycznej wystawy samochodowej w Monachium. Pierwszy samochód benzynowy świata zbudowany w r. 1885 (3/4 HP). 82-letni dr K. Benz, twórca samochodu, prowadzi go osobiście.

Sennecks



Utalentowana diva operetki miejskiej w Krakowie, p. Janina Kozłowska, w swej pełnej werwy i humoru roli Róży w „Błękitnej krwi”.



Lange, z Poznańskiego Towarzystwa Cyklistów i Motorzystów, zdobył szosowe mistrzostwo Polski na r. 1925.



Godny podziwu skok. W Ameryce budzi niezwykłą sensację koń, który skacze przez auto zajęte ludźmi.



Psia młodość, czyli dodatni rezultat tresury.

Krasicki